Nr. 312 (1784). Warszawa, Wtorek 14 Listopada 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 2600.—
bez odnoszenia „ 2300.—
na prowincji miesiecz. „ 2600.—
Zagranicą „ 4000.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 350
Nekrologi „ 130
zwyczajne „ 165
drobne za jeden wyraz „ 75
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy **100** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

W Niedzielę, dn. 19-go listopada odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. w lokalu „Robotnika“. Początek o godz. 10-ej przedpoł. Wszyscy członkowie R. N. jak również wszyscy nowo-wybrani posłowie i senatorowie P. P. S. obowiązani są wziąć udział w posiedzeniu.

Wybory na Kresach Wschodnich.

Prasa burżuazyjna — tym razem zarówno „chjeńska“, jak i centrowa wszelkich odcieni z wielkiem rozdrażnieniem pisze o wynikach wyborów na kresach wschodnich, na Białejrusi i Wołyniu. Zwłaszcza z powodu faktu, że wszystkie mandaty z województwa wołyńskiego w liczbie 16-tu otrzymał „Blok mniejszości narodowych“ — uderzono na alarm. Zaczęto pisać o niesłychanych nadużyciach, o działalności całej chmary agentów obcych państw, o wielkich przekupstwach i t. p. Dziwnem jest jednak, że o tem wszystkiem pisze się dopiero teraz, po wyborach, jakgdyby to zaszło znienacka, w ciągu jednego dnia. Podczas całego okresu wyborczego nie widziano ani tych agentów, ani nadużyć, ani przekupstw. „Zorjentowano“ się dopiero, gdy „Chjena“, Centrum i Zjednoczenie Kresowe poniosły klęskę, a wszystkie mandaty otrzymał „Blok“. Aż do tej chwili w kołach polskich, ubiegających się o mandaty na Wołyniu, panował nastrój wielce optymistyczny. Przecież to są kresy — a na kresach od tego są wojewodowie i starostowie, od tego urzędnicy, od tego policja, aby „wyrabiać“ mandaty dla Polaków. I wśród polskich stronnictw burżuazyjnych spór był tylko o to, kto ma się cieszyć względami wojewodów i starostów. A że Zjednoczenie Kresowe największe miało poparcie u władz, przeto „Chjena“ srodze była oburzona, zwłaszcza, że kandydatami Zjednoczenia byli t. zw. Piłsudczycy. O samej zasadzie, że władze kresowe są do tego powołane, aby przeprowadzać wybory na korzyść kandydatów polskich — „Chjena“ zgoła nie wątpiła.

A tu taki zawód... Więc pomstuje się na wojewodów, że nie przeprowadzili wyborów, jak należy. Żąda się ich usunięcia z tego powodu. Oświadcza się, że nie stali na wysokości kresowego zadania... Czyż w takiem stanowisku i w takiem żądaniu nie przejawia się z całym cynizmem hakatystowska albo z rosyjska — taszkiencka polityka kresowa — ta nieszczesna polityka, która daje właśnie siłę „Blokom“ p. Grünbauma?..

Mówi się o wielkich nadużyciach. Może one były — chociaż prasa, bijąca w dzwon na trwogę, konkretnych faktów nie przytoczyła. Nadużycia, większe i mniejsze, ze strony „Chjeny“ były podczas wyborów w całem Państwie. Ale nigdzie z tego powodu p. min. spraw wewnętrznych i generalny komisarz wyborczy nie wysyłali komisji śledczych. Tylko z powodu wyborów na kresach wschodnich wysłano tam taka komisje. Czy p. Kamieński nie ma swoich urzędników na kresach, od których mógł zażądać raportów? Ale prasa burżuazyjna na sama wieść o porażce wyborczej zaczeła krzyczeć rozpaczliwie, unieważnić wybory na kresach! — i p. Kamieński niedługo myśląc, posłał tam komisję śledcza.

Za pozwoleniem. Co to znaczy? Ministrowi spraw wewnetrznych nic do tego, czy wybory sa ważne, czy nieważne. Według naszej ordynacji wyborczej, każdy wyborca w ciagu 2 tyg. od ogłoszenia wyniku wyborów może wnieść protest. Poczem sprawę rozstrzyga Sąd Najwyższy. O jakiejś samodzielnej roli Min. spraw wewnetrznych przy ocenie ważności wyborów, a także sprawdzaniu przez to Ministerjum przebiegu i wyników wyborów ustawa nic nie mówi. Cała więc ta komisja śledcza jest pozbawiona gruntu prawnego. P. Kamieński mógł spokojnie poczekać, aż się do niego zwróci Sąd Najwyższy w sprawie nadużyć wyborczych, gdziekolwiek je popełniono. Po cóż w danym wypadku ta gorliwość? Dlatego, że na Wołyniu wszystkie mandaty dostał Blok mniejszości?

Przy proporcjonalnych wyborach tego rodzaju fakty zdarzają się rzadko, ale zdarzają się. Przecież i „Chjena“ zabrała wszystkie mandaty w Poznaniu i w okręgu siedleckim. Niekoniecznie musi to być skutkiem szczególnych nadużyć. Przeciwnie, nadużycia w skromnej tylko mierze wpłynąć moga na taki wynik niezwykły.

Prasa burżuazyjna, dzwoniaca na trwoge, z powodu wyborów wołyńskich, zapomniała podać swoim czytelnikom jednej informacji. Oto według spisu ludności w województwie wołyńskiem jest tylko 14 i pół procent ludności polskiej, podczas gdy ludności niepolskiej — 85 i pół procent. Więc skoro utworzył się Blok mniejszości, do którego weszli Ukraińcy, Żydzi, Rosjanie, Niemcy, skoro oni poszli ławą — cóż dziwnego, że 85 i pół procent ludności zdobyło wszystkie mandaty?

Krzyczy się: unieważnić wybory! Strona prawna należy tu do Sadu Najwyższego — i nie będziemy nią się zajmowali. Ale jak rzecz wygląda ze stanowiska politycznego? Przypuśćmy, że unieważni się wybory. Czy się odbierze mandaty Blokowi? Czy narzuci się kandydatów 85 i pół procentowi ludności? Czy zamierza się ponowne wybory urządzić z całym aparatem gwałtu policyjnego i zmusić ludność do wybrania innych posłów? Czego się spodziewają ci panowie, którzy wołają o unieważnienie wyborów? O ile nie będzie szalonych gwałtów i bezprawi, ludność polska może otrzymać w pomyślnym wypadku 1—2 mandaty. Blokowi nie wyrządzi się wielkiej szkody, ale stosunki zatruje do reszty.

Zła nie leczy się w ten sposób, że wywołuje jeszcze większe zło.

Poza województwem wołyńskiem, gdzie jest najmniejszy procent ludności polskiej, wybory na kresach dowiodły, że jest tam grunt dla stronnictw polskich. Ale nie dla „Chjeny“, ani dla centrum—stronnictw obszarniczo-burżuazyjnych, obcych nietylko ludności niepolskiej tych dzielnic, ale i przeważnej części ludności polskiej. Niema tam także gruntu dla jednodniowych zlepków w rodzaju Zjednoczenia kresowego, które się specjalnie tworzy dla wyborów, w nadziei, że ludność jest politycznie „nieokreślona“, a więc można ja „wziąć“ bez pracy, bez organizacji, bez programu, bez zżycia się z nia i z jej potrzebami, ale za to z pomocą wojewodów i starostów.

Jak uczy doświadczenie, grunt na kresach mają stronnictwa ludowe, jak P. P. S., jak „Wyzwolenie“, które przychodzą tam z myślą szczerze demokratyczną, bronią wspólnych interesów ludu pracującego bez różnicy narodowości, zwalczają bezwzględnie „taszkiencką“ politykę kresową, stoją na gruncie sprawiedliwości dla wszystkich narodów. I tylko tego rodzaju polityka odbierze grunt „blokom“ p. Grünbauma, pastora Klinkego i p. Sieriebriennikowa.

Wyniki wyborów.

Do Sejmu.

Wyniki oficjalne.

PIŃSK.
(Tel. własny).

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nr. 60 w Pińsku ogłasza, że w powiatach Pińskim, Łuninieckim i Sarneńskim głosowało 124.335 osób, z których na *listę nr. 2 padło 52.981*, na listę nr. 3 — 26.517, na listę nr. 4 — 2.302, na listę nr. 5—2.157, na listę nr. 11—287, na listę nr. 16—30.974, na listę nr. 24—4.553. Zostali wybrani z listy nr. 2 tow. tow. Mieczysław Badzian, Stanisław Wolicki i Józef Dziegielewski, z listy nr. 3 Antoni Kordowski, z listy nr. 16 Fabjan Jeremicz.

OKRĘG ŁUCK (57).

Lista Nr. 16 otrzymała 6 mandatów, z listy tej przeszli: Samuel Podhorski, prawnik, Jerzy Tymoszczuk, rolnik, Wacław Wiślicki, sędzia, Otto Semszor, nauczyciel, Andrzej Paszczak, rolnik, Tomasz Pristupa, agronom.

GRODNO. Lista Nr. 1 — 21,507. *Nr. 2 — 2892.* Nr. 3 — 12,566. Nr. 4 — 500. Nr. 5 — 4425. Nr. 7 — 1125. Nr. 8 — 27 968. Nr. 10 — 680. Nr. 12 — 3452. Nr. 16 — 26,732. Nr. 18 — 271. Nr. 20 — 111. Nr. 23 — 155.

KRAKÓW MIASTO.

Uprawnionych do głosowania 109.641, głosowało 73.166, unieważniono 287. *Lista Nr. 2—19.272*, Nr. 4—1.376, Nr. 5 — 358, Nr. 7—1.817, Nr. 8—27.629, Nr. 10—2.287, Nr. 11—108, Nr. 14—793, Nr. 18—456, Nr. 23—152, Nr. 24—577, Nr. 25—16.910, Nr. 26—1.023, Nr. 27—87, Nr. 28—34. Wybrani zostali z listy Nr. 8 Korfanty Wojciech i Mianowski Henryk, *z listy Nr. 2 tow. Emil Bobrowski*, z listy Nr. 25 Ozjasz Thon.

NOWY - SĄCZ.

Lista Nr. 1 — 3 mandaty: Dr. Kiernik Władysław, adwokat, b. poseł, Potoczek Narcyz, rolnik i Łaskuda Michał, rolnik. *Lista Nr. 2 — 1 mandat: Dr. Zygmunt Marek*, adwokat, b. poseł. Nr. 8 — 1 mandat: Jachniewicz Ludwik, urzędnik kolejowy. Nr. 12 — Jasiński Ignacy, rolnik.

STANISŁAWÓW. Lista Nr. 1 — Witos Wincenty. Nr. 8 — Zagajewski Tadeusz, pracownik kolejowy i Jaroszyński Marjan, rolnik. Nr. 17 — dr. Leon Reich, b. poseł, dr. Henryk Rosmaryn, Karol Eiselstein, kupiec. Nr. 29 (ukraińska agrarna chłopska partja) — Dutczak Iwan, rolnik, Załucki Emiljan, przemysłowiec i Melnik Semen rolnik.

LWÓW POWIAT. Lista Nr. 1 — 41,131. Nr. 2 — 9669. Nr. 3 — 512. Nr. 4 — 1398. Nr. 8 — 14,880. Nr. 11 — 578. Nr. 12 — 5352. Nr. 13 — 1052. Nr. 17 — 17,106. Nr. 23 — 4844. Nr. 24—10.

KALISZ.

Lista Nr. 1 — 23,925. *Nr. 2 — 19,566.* Nr. 3 — 42,226. Nr. 4 — 660. Nr. 7 — 1022. Nr. 8 — 51,841. Nr. 11 — 708. Nr. 12 — 10,407. Nr. 14 — 937. Nr. 15 — 3818. Nr. 16 — 20,675. Nr. 18 — 46. Nr. 20 — 22. Nr. 23 — 81.

OKRĘG WIERZBNIK (23).

Uprawnionych do głosowania 192.673, głosowało 156.878, nieważniono głosów 446; lista Nr. 1 otrzymała 22.374, *Nr. 2—18.650*, Nr. 3—54.728, Nr. 4—511, Nr. 7—2.818, lista Nr. 8—25.167, Nr. 11—580, Nr. 12—8.111, Nr. 16—14.995, Nr. 20—449, Nr. 23—1.178.

KIELCE. Lista Nr. 1 — 12,466. *Nr. 2 — 14,164.* Nr. 3 — 54,838. Nr. 5 — 212. Nr. 7 — 1172. Nr. 8 — 39,496. Nr. 11 — 804. Nr. 12 — 1152. Nr. 15 — 4627. Nr. 16 — 14,812. Nr. 23 — 1. Nr. 24—5. Nr. 26 — 4.

SANDOMIERZ. Lista Nr. 1 — 2 mandaty: Erdman Alfons b. poseł z Buska, Bujak Anteni, b. poseł. Nr. 3 — 2 mandaty: Smoła Jan, b. poseł, Szafranek Jan, b. poseł. Nr. 8 — Manterys Mateusz.

ŁUKÓW. Lista Nr. 1 — 19,771. Nr. 3—42,532. Nr. 5 — 1690. Nr. 8 — 41,179. Nr. 12 — 5990. Nr. 15 — 15,528. Nr. 16 — 14,809. Nr. 23 — 716, Nr. 24 — 295. Nr. 25 — 226.

Do Senatu.

Dotychczas wiadomy wynik: 4 senatorów z listy P.P.S.

Województwo łódzkie

Według danych ostatecznych województwa łódzkiego wynik wyborów w województwie przedstawia się następująco: Lista Nr. 1 — 38.301, Nr. 2 — 55.228, Nr. 3 — 84.064, Nr. 4 — 23, Nr. 5 — 12.166, Nr. 7 — 37.976, Nr. 8 — 255.208, Nr. 11 — 4, Nr. 12 — 2285, Nr. 14 — 1906, Nr. 15 — 160, Nr. 16 — 127.016, Nr. 20 — 6, Nr. 23 — 38, Nr. 24 — 8. Wybrani zostali z listy Nr. 8 ks. Jan Alfred, Stanisław Lipkowski, Stanisław Karpiński, Ludomir Puławski, z listy Nr. 16 Karol Schildt i Markus Braude, z listy Nr. 3 Wacław Januszewski, z listy Nr. 2 tow. dr. Stefan Kopciński.

ŁÓDŹ POWIAT. Lista Nr. 1 — 949. *Nr. 2 — 1741.* Nr. 3 — 690. Nr. 8 — 16,445. Nr. 16 — 9832.

TUREK. Lista Nr. 1 — 6394. *Nr. 2 — 3007.* Nr. 3 — 6368. Nr. 8 — 80 018. Nr. 16 — 2823.

KOŁO. Lista Nr. 1 — 569. *Nr. 2 — 3657.* Nr. 3 — 6761. Nr. 8 — 13, 262. Nr. 16 — 5729.

KONIN. Lista Nr. 1 — 1202. *Nr. 2 — 4283.* Nr. 3 — 7397. Nr. 8 — 11,187. Nr. 16 3584. Na

32,285 uprawnionych do głosowania w tym powiecie, oddano głosów 27,882, czyli 85%.

STAROSTWO BRZEZINY. Lista Nr. 1 — 735. *Nr. 2 — 2268.* Nr. 3 — 3367. Nr. 8 — 15,884. Nr. 16 — 9539.

STAROSTWO KALISZ. Lista Nr. 1 — 1296. *Nr. 2 — 4893.* Nr. 3 — 7678. Nr. 8 — 23,661. Nr. 16 — 8017.

STAROSTWO SIERADZ. Lista Nr. 1 — 6383. *Nr. 2 — 3299.* Nr. 3 — 8131. Nr. 8 — 12,691. Nr. 16 — 5487. Brak dwuch gmin.

STAROSTWO ŁASK. Lista Nr. 1 — 8676. *Nr. 2 — 3107.* Nr. 3 — 1096. Nr. 8 — 20,394. Nr. 16 — 8782.

STAROSTWO ŁĘCZYCA. Lista Nr 1 — 4732. *Nr. 2 — 2747.* Nr. 8 — 879. Nr. 8 — 18566. Nr. 16 — 4888.

PIOTRKÓW POWIAT. Lista Nr. 1 — 8246. *Nr. 2 — 3053.* Nr. 3 — 2515. Nr. 5 — 289. Nr. 7 — 2020. Nr. 8 — 26107. Nr. 16 — 7449. Brak jednego obwodu.

RADOMSK. Lista Nr. 1 — 1099. *Nr. 2 — 2961.* Nr. 3 — 19,748. Nr. 8 — 14,421. Nr. 16 — 3817.

POWIAT KUTNOWSKI. Lista Nr. 1 — 4050. *Nr. 2 — 7116.* Nr. 3 — 293. Nr. 5 — 179. Nr. 7 14. Nr. 8 — 11561. Nr. 16 — 3036.

ŁÓDŹ MIASTO.

Lista Nr. 1 — 8. *Nr. 2 — 14608,* Nr. 3—1, Nr. 4 — 22, Nr. 5 — 9.585, Nr. 7—26.509, Nr. 8 — 44.855, Nr. 11—4, Nr. 12—0, Nr. 14—1496, Nr. 16—47871, Nr. 20 —6, Nr. 23—3, Nr. 23—2.

WIELUŃ.

Lista Nr. 1—6987, *Nr. 2 — 2586,* Nr. 3 —14576, Nr. 5—2, Nr. 7 — 122, Nr. 8 — 16582, Nr. 12—321, Nr. 14—29, Nr. 16 — 4396.

Województwo kieleckie

(Tel. własny).

Według otrzymanych w urzędzie wojewódzkim informacji na listę P. P. S. padło w całem województwie kieleckiem blisko 50 tys. głosów.

Mandaty podzieliły się, jak następuje: Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 1—1 mandat, Nr. 3 —2 mandaty, Nr. 8—4 mandaty, Nr. 16 — 1 mandat.

Z listy P. P. S. przeszedł tow. Leon Misiołek, b. poseł do Sejmu Ustawodawczego.

Województwo lubelskie

Urząd wojewódzki w Lublinie otrzymał dotychczas wyniki wyborów do senatu z 17 powiatów. Wynik w tych powiatach w ogólnych cyfrach przedstawia się następująco: Lista Nr. 1—37000, *Nr. 2 — 34000,* Nr. 3—80000, Nr. 8 — 118000, Nr. 15 — 33000, Nr. 16 — 80000. Brak dotychczas wyników z 3 powiatów i kilku obwodów.

Województwo krakowskie

(Telefonem z Krakowa).

Dotychczasowe wyniki wyborów w województwie krakowskiem przedstawiają się, jak następuje: lista Nr. 2 — 64 tys. gł.; lista nr. 1 — 130 tys. gł.; lista Nr. 8 — 100 tys. gł. Inne partje nie wchodzą w rachubę. Wobec tego lista Nr. 2 ma zapewniony 1 mandat (tow. Englisch); lista Nr. 1—3 mandaty; lista nr. 8 — 2 mandaty. Brak jeszcze obliczeń z powiatów: Nowy Sącz, Jasło i Bochnia. Walka o 7 mandat toczyć się będzie między listami Nr. Nr. 2, 1 i 8.

PAT. donosi z Krakowa:

Dotychczasowe wyniki wyborów do senatu z 20 powiatów wojew. krakowskiego i m. Krakowa (brak Nowego Sącza, Jasła i Bochni) Nr. 1—132.162, *Nr. 2 — 64.629,* Nr. 8 — 100.247, Nr. 12—24.017, Nr. 24 — 27.466.

KRAKÓW.

Nieoficjalny wynik głosowania do senatu w mieście Krakowie jest następujący: na Nr. 1 głosowało 316 osób, na *Nr. 2 — 12.917,* Nr. 8 — 23.168, Nr. 12 — 87, Nr. 24 — 11.506.

POWIAT CHRZANÓW. Lista Nr. 1 — 2628. *Lista Nr. 2 — 9917.* Nr. 3 — 304. Nr. 5 — 90. Nr. 7 — 153. Nr. 8 — 8439. Nr. 10 — 27. Nr. 12 — 97. Nr. 13 — 23. Nr. 23 — 23. Nr. 24 — 2419. Nr. 25 — 3.

POWIAT OŚWIĘCIM. Nr. 1 — 2093. *Nr. 2 — 3167.* Nr. 3 — 1539. Nr. 8 — 1556. Nr. 12 — 365. Nr. 13 — 35. Nr. 24 — 1251. Nr 18 — 9.

POWIAT BIAŁA. Nr. 1 — 1334. *Nr. 2 — 5059.* Nr. 3 — 482. Nr. 5 — 12. Nr. 8 — 8844. Nr. 10 — 2. Nr. 12 — 83. Nr. 13 — 2. Nr. 24 — 578. Nr. 26 — 9.

POWIAT MYŚLENICE. Lista Nr. 1 — 9797. *Nr. 2 — 682.* Nr. 3 — 1501. Nr. 5 — 2. Nr. 8 — 2675. Nr. 12 — 1743. Nr. 13 — 8. Nr. 16 — 1. Nr. 24 — 329. Nr. 7 — 112.

POWIAT ORAWA - SPIŻ. Lista Nr. 1 — 1135. Nr. 2 — 4. Nr. 3 — 7. Nr. 8 — 1128. Nr. 12 — 146. Nr. 13 — 17. Nr. 24 — 16. Nr. 7 — 2. Nr. 26 — 7. Nr. 18 — 4. Nr. 27 — 13.

POWIAT WIELICZKA. Lista Nr. 1 — 8137. *Nr. 2 — 3700.* Nr. 3 — 3. Nr. 5 — 7. Nr. 7 — 1. Nr. 8 — 3131. Nr. 10 — 11. Nr. 12 — 105. Nr. 14—27. Nr. 24 — 612. Nr. 25 — 1.

POWIAT TARNÓW. Lista Nr. 1 — 13031. *Nr. 2 — 1823.* Nr. 8 — 3159. Nr. 24 — 3284.

POWIAT PILZNO. Lista Nr. 1 — 9250. Nr. *Nr. 2 — 156.* Nr. 8 — 308. Nr. 24 — 447. Nr. 3—112.

BRZESKO. Lista Nr. 1 — 18,055. *Nr. 2 — 781.* Nr. 8 — 1491. Nr. 24 — 1088.

POWIAT GRYBÓW. Lista Nr. 1 — 6165. *Nr. 2 — 435.* Nr. 8 — 973. Nr. 24 — 555.

POWIAT ROPCZYCE. Lista Nr. 1 — 12,175. *Nr. 2 — 536.* Nr. 8 — 2112. Nr. 24 — 1350.

Województwo lwowskie

LWÓW.

Wynik we Lwowie, mieście, przedstawia się nast.: Nr. 1—272, *Nr. 2—9282,* Nr. 3—7, Nr. 5—30, Nr. 7—1, Nr. 8 — 26528, Nr. 12—5, Nr. 13—42, Nr. 14—454, Nr. 24 (żydowska) 18936, Nr. 25 (kobiet) 59.

LWÓW. Prowizoryczne obliczenie wyniku wyborów do Senatu z całego powiatu lwowskiego wykazuje, że poszczególne listy otrzymały: Nr. 1 — 8446. *Nr. 2 — 2586.* Nr. 8 — 5525. Nr. 24 — 1894.

Nieoficjalny wynik wyborów do Senatu w województwie lwowskiem przedstawia się następująco:

Pow. Brzozów: Nr. 1—485. Nr. 2—369. Nr. 8—2837. Nr. 24 — 1315.

Pow. Cieszanów: Nr. 1 — 7310. Nr. 2 — 264. Nr. 8 — 2498. Nr. 24 — 1986.

Pow Dobromyśl: Nr. 1 — 4251. Nr. 2 — 253. Nr 8 — 3639. Nr. 24 — 1496.

Pow. Drohobycz: Nr. 1 — 2136. Nr. 2 — 6333. Nr. 8 — 7383 Nr. 24 — 6199.

Pow. Gródek Jagiell.: Nr. 1 — 2251. Nr. 2 — 231. Nr. 8 — 2556. Nr. 24 — 2109.

Pow Jarosław: Nr. 1 — 11,845. Nr. 2 — 483. Nr. 8 — 9016. Nr. 24 — 4137.

Pow. Krosno: Nr. 1 — 2302. Nr. 2 — 2896. Nr. 8 — 2797 Nr. 24 — 1427.

Pow. Lisko: Nr. 1 — 1770. Nr. 2 — 1303. Nr. 8 — 3980 Nr. 24 — 2230.

Pow. Nisko: Nr 1 — 6878. Nr. 2 — 456. Nr. 8 — 2992. Nr. 24 — 980.

Pow. Przemyśl: Nr. 1 — 4527. Nr. 2 — 3064. Nr. 8 — 10,101. Nr. 24 — 3724.

Pow. Przeworsk· Nr. 1 — 10,937. Nr. 2 — 173. Nr. 8 — 2765. Nr. 24 — 732.

Pow. Rawa Ruska: Nr. 1359. Nr. 2 — 799. Nr. 8 — 1587 Nr. 24 — 2680.

Pow. Rudki: Nr. 1 — 6118. Nr. 2 — 24. Nr. 8—3064. Nr. 24 — 1184.

Pow. Rzeszów: Nr. 1 — 21,904. Nr. 2 — 1310. Nr 8 — 6237. Nr. 24 — 3795.

Pow. Sambor: Nr. 1 — 7336. Nr. 2 — 763. Nr. 8 — 3342 Nr. 24 — 1981.

Pow. Sanok: Nr. 1 — 5414. Nr. 2 — 941. Nr. 8 — 6473. Nr. 24 — 2101.

Pow. Sokal: Nr. 1 — 3056. Nr. 2 — 305. Nr. 8 — 3662. Nr. 24 — 2417.

Pow. Stary Sambor: Nr. 1 — 2787. Nr. 2 — 252. Nr. 8 — 3475. Nr. 24 — 1642.

Danych z kilku powiatów jeszcze brakuje. Innych list ze względu na małą ilość głosów nie podano.

Województwo śląskie

Według dotychczasowych niezupełnych jeszcze wyników w śląskim okręgu senackim lista Nr. 8 otrzymała 46.087 głosów, lista Nr. 16 — 37.881, Nr. 7 — 15.081, Nr. 2 13.255.

Na Śląsku, według prowizorycznych obliczeń blok narodowy uzyska prawdopodobnie 2 mandaty do Senatu, jeden Niemcy, o jeden mandat będzie się toczyła walka między socjalistami (P. P. S.) i Niemcami. (A.W.).

KATOWICE MIASTO. Przy wyborach do Senatu w obwodzie Katowice - miasto, *na listę Nr. 2 padło 226 głosów,* na listę Nr. 7 — 408, na listę Nr. 8 — 2843, na 16 — 7057 głosów. W 24 obwodach okręgu Pszczyna, Cieszyn, Rybnik *lista Nr. 2 otrzymała 1170 gł.* Nr. 7 — 2829. Nr. 8 — 10,123. Nr. 16 — 4723.

POWIAT BIELSKO. Uprawnionych do głosowania 28,450 — głosowało 17,519 — padło głosów na Nr. 1 — 1193. *Nr. 2 — 5408.* Nr. 8 — 5507. Nr. 16 — 5412. Przebieg spokojny.

Wojew. Wileńskie

WILNO.

Wynik wyborów do senatu w mieście Wilnie przedstawia się jak następuje: Z ogólnej liczby 55 obwodów otrzymano do g. 2-ej w nocy rezultaty z 44 obwodów, przyczem padło głosów: na listę Nr. 1 — 522, *Nr. 2—3519,* Nr. 3—97, Nr. 6—2. Nr. 8—16568, Nr. 22—161, Nr. 23—2, Nr. 24 — 8887.

POW. WILEŃSKI. Tymczasowy wynik: lista Nr. 1 — 7392, *lista Nr. 2 — 780,* Nr. 3 — 5010, Nr. 8 — 4140, Nr. 24 — 588.

POW. WILEJSKI. Tymczasowy wynik: lista Nr. 1 — 27, *lista Nr. 2 — 29,* lista Nr. 3 — 3172, lista Nr. 8 — 1420, lista Nr. 24 — 9037. Pozostałe listy otrzymały nieznaczną ilość głosów.

POW. ŚWIĘCIAŃSKI. Tymczasowy wynik: lista Nr. 1 — 439 *lista Nr. 2 — 425,* lista Nr. 3 — 3249, lista Nr. 6 — 380, lista Nr. 8 — 1813, lista Nr. 24 — 1247. Pozostałe listy otrzymały nieznaczną ilość głosów.

Województwo pomorskie

Wybory do senatu w województwie Pomorskiem dały, według pierwszych zestawień okręgowych komisji wyborczych, następujące wyniki: Lista Nr. 1—680 głosów, Nr. 5—25, Nr. 7—80.888, Nr. 8—141.940, Nr. 14—89. Brak obliczeń z 26 obwodów. Przypuszczalnie mandaty otrzymają z listy Nr. 8 — ks. Feliks Bolt i Połczyński-Janta Leon, rolnik, z listy Nr. 7—Szychowski Julian, adwokat z Grudziądza.

BYDGOSZCZ. Według dotychczasowego zestawienia, wynik wyborów do Senatu w m. Bydgoszczy i w okręgu przedstawia się następująco: Lista Nr. 1 otrzymała głosów 332. *Nr. 2 — 63.* Nr. 7 — 7793. Nr. 8 — 29,114. Nr. 16 — 12,245. Udział głosujących wynosił 82%.

DANE Z WOJEW. WARSZAWSKIEGO.

GRÓJECKI POWIAT. Lista Nr. 1 — 1841. *Nr. 2 — 4259.* Nr. 3 — 5341. Nr. 5 — 106. Nr. 7—2. Nr. 8 — 14,589. Nr. 16 — 4071.

ŻYRARDÓW (miasto). *Lista Nr. 2 — 2067.* Nr. 8 — 4156. Nr. 5 — 377. Nr. 7 — 750. Nr. 10 — 130.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego a wybory obecne.

Zestawienie liczby głosów PPS.

W ciągu ostatnich dwóch dni nadeszło jeszcze kilka sprawozdań okręgowych komisji wyborczych z wynikami wyborów do Sejmu. Uzupełniamy temi danemi naszą tabelkę, której druk rozpoczęliśmy w niedzielę.

№ Okręgu	POWIATY	Liczba głosów oddanych na PPS przy wyborach do sejmu Ustaw	Liczba głosów oddanych na PPS przy wyborach obecnych
13	Łódź miasto	32.748	19.296
10	Włocławek, Nieszawa, Lipno	7.301	20.626
18	Piotrków, Brzeziny	11.414	12.071
22	Sandomierz, Stopnica, Pińczów	2.717	14.726
33	Gniezno	2.268	342
36	Szamotuły	715	168
37	Ostrów — Krotoszyn	1.521	673
60	Pińsk, Łuniniec, Sarny *)	—	52.981

Dodać jeszcze należy, że w okręgu kaliskim, według ostatnich wiadomości, na listę PPS. padło 19.566 głosów, a nie 19.113.

Ogółem w 41 okręgach PPS. otrzymała *739.639 głosów.*

*) Wyborów do Sejmu Ustaw. nie było.

Z wyborów i o wyborach.

POSIEDZENIE GENERALNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Dzisiaj o godz. 9 i pół rano Gen. Komisarz Wyborczy, p. Bresiewicz, zwołuje posiedzenie Generalnej Komisji Wyborczej celem ustalenia wyniku wyborów.

JESZCZE W SPRAWIE NADUŻYĆ WYBORCZYCH w OBWODZIE 246 w WARSZAWIE.

Donosiliśmy wczoraj o nadużyciach w obwodzie 246, polegających na przyjmowaniu podwójnych głosów od niektórych wyborców, a odsyłaniu innych do domu z niczem na tej podstawie, że ktoś już za nich głosował, na przyjęciu głosu za osobę zmarłą i t. p.

Możemy jeszcze dodać, że zastępca przewodniczącego Komisji Wyborczej 246 Obwodu, p. Władysław Lebensztein, tych wyborców, którzy trzymając ósemkę w ręku reklamowali, że za nich głosował ktoś inny, odsyłał urzędowo na Nowy Świat 12 do biura wyborczego Zw. Chrześcijańskiej Jedności Narodowej.

Czyżby więc dla uratowania ósemkowego głosu miał w nich tam również wstąpić duch jakiegoś nieboszczyka?

NADUŻYCIA WYBORCZE W OKRĘGU TORUŃSKIM.

Towarzysze nasi z Torunia donoszą nam o następujących nadużyciach wyborczych:

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. 24, tow. Murawski Józef, głosując, natknął się na kobietę, która rozdawała ósemki. Tow. Murawski wezwał policjanta, a na świadka tow. Wojciechowskiego.

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. 26, ob. Malinowski sekretarz rolny Z. Z. P., słyszał jak do wyborczyni, która udała się za zasłonę, aby złożyć kartkę do koperty, zwrócił się jeden z członków Komisji ze słowami: „numerki są na oknie". W tymże lokalu rozdawano w obecności tow. Hilickiego ósemki. Kiedy tow. Hilicki zaprotestował przeciwko jawnemu nadużyciu, kazano mu opuścić lokal.

W tej samej Komisji policjant wyrwał starcowi kartkę z Nr. 2 i wręczył mu ósemkę.

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. 10 ob. Pajcz znalazł na oknie cały stos ósemek. Protest ob. Pajcza wywołał ten skutek, że zagrożono mu więzieniem i siłą wyprowadzono z lokalu.

PRÓBKA CHJEŃSKIEJ AGITACJI.

Lokal wyborczy przy ul. Smoczej Nr. 30. W ogonku rozprawia głośno jakiś „chjenista" z wysoko podniesioną ósemką, uświadamiając wszystkich, kto chce i nie chce go słuchać, jakie to cuda dzieją się w wolnym kraju, Ameryce...

...„Tam to wiedzą, jak postąpić z tymi socjałami. Pojechał tam jeden z tych socjałów, jak mu tam... (ktoś podpowiada Daszyński, Diamand) ten Moraczewski i w jakiemś mieście wziął sobie kilkunastu towarzyszy i poszedł na wiec narodowy. Na wiecu był *prezydent stanu...(?)* a jakże.. tam to w każdym stanie jest prezydent (!). Moraczewski chciał przemawiać, ale mu przewodniczący nie pozwolił, bo już była zamknięta lista mówców. Więc urządził taką burdę że prezydent stanu zawołał policję i *kazał Moraczewskiego odstawić do samej granicy.* Ot, tam to wiedzą, co mają robić z tymi socjałami".

W ogonku poruszenie. Jakiś wyborca z oburzeniem zwraca uwagę, że wstydem jest, iż podobne brednie mogą wychodzić z ust... wyborcy do Senatu, na co słyszy filozoficzną uwagę filaru listy Nr. 8: „Mógł pan nie słuchać"!

Wrażenia wyborcze

Wybory wczorajsze były jeszcze lepsze od zeszłotygodniowych, jeżeli chodzi o „kawały". Najświętsza Marja Panna modliła się o powodzenie ósemki. Tak przynajmniej można było czytać na ulotkach, rzucanych z samochodów ciężarowych na ulice Warszawy. Nam by się zdawało, że to bluźnierstwo ale my na teologji nie znamy się, jak wiadomo. Przytułki zmobilizowano. Jeden z członków takiego przytułku prosił nas o kartkę wyborczą numer 2. „Ksiądz kazał nam głosować na 8, ale ja chcę głosować na listę obywatelską". Nie wiedzieliśmy zgoła, że awansowaliśmy na „obywateli".

W tramwaju ktoś włożył nam do kieszeni okrycia całą paczkę ósemki. W drodze do biura wyborczego otrzymaliśmy w głowę paczką „piątek", rzuconą z tramwaju.

Warszawa była zasypana papierem! I to w czasach, gdy kilogram papieru kosztuje 1200 mk., gdy plakat wyborczy kosztuje po 150 mk. za sztukę!

Nigdy pewnie nie dowiemy się, ile miljardów pochłonęły te wybory ile miljardów zmarnowanych pieniędzy. Za bogatemi stronnictwami muszą podążać uboższe; nie mogą dotrzymać im kroku, nie mogą jednak pozwolić na to, aby oczy ludzkie, oczy wyborców widziały w swojem polu widzenia jedną tylko pękatą ósemkę: muszą tedy zadrukowywać wagony papieru innemi cyframi i wyklejać temi jednodniowemi płachtami mury miast i miasteczek. Widzieliśmy po wsiach barwne afisze ósemki, widzieliśmy transparentowe nalepki opatrzone w ósemkę. Świadczy to o wielkiej sprawności agitatorów, ale świadczy przedewszystkiem o wielkiej możności stronnictwa. Ekonomiści polscy, którzy tyle czasu tracą na badanie kwestji „drożyzny", czyby przypadkiem nie zechcieli zwrócić uwagi na udział czynnika „wybory" w ogólnej formule drożyzny coraz bardziej wyrastającej w miesiącu listopadzie r. b.? Zapotrzebowanie różnych przedmiotów wzrosło niepomiernie: papier, farba drukarska maszyny drukarskie, praca ludzka, alkohol — wzrosły niepomiernie w cenie w ciągu ostatnich czterech tygodni. A na rynku wzrost jednych artykułów pędzi automatycznie ceny innych towarów w górę. Obszarnicy, fabrykanci, kupcy— finansujący przedsięwzięcia wyborcze ósemki — musieli złożyć *olbrzymie* kwoty. I dlatego pewnie zboże w tym czasie zamiast spadać poszło raptownie w górę, a cena kartofli zamiast spadać, wynosi w Warszawie ośm tysięcy za korzec.

I miljardy te poszły na zmarnowanie i wczoraj w dzień wyborów do Senatu — miasto było już całkowicie w posiadaniu heroldów ósemki. Na murach i pod murami, na chodnikach i na jezdni, na balkonach i w aptekach, wszędzie widać było „8". Pojawiły się nowe odezwy, zaczynające się od wyrazów: „Kilkaset tysięcy ‚żydów"... a w „Gazecie Warszawskiej" wyraźnie oświadczono, że wybory rozgrywają się pod hasłem: „albo Polak, albo żyd". I rezultat tego kolosalnego potrząsania mrowiskiem społecznem okazał się zawodnym, nie dał ósemce więcej głosów, niż w czasie wyborów do Sejmu. Przeciwnicy pozostali na pozycjach, pomimo, że pobojowisko zasłane było całemi stertami bibuły! Próżność nad próżnościami.

Tep.

Rozpaczliwe położenie robotników na Górnym Śląsku

Z powodu ogromnego spadku marki niemieckiej (za dolara płacono 7. XI. 9300 mk. niem.) poszły ceny wszystkich artykułów szalenie w górę. Drożyznę tę odczuwa robotnik i urzędnik, robotnik o tyle więcej, że żyje w listopadzie za zarobek wrześniowy. W stosunku różnicy cen w połowie i w końcu września przyznano robotnikom uchwałą komisji pojednawczej za październik 25% podwyżki. Tymczasem już w dniu ogłoszenia tej uchwały dolar podniósł się w stosunku do marki niem. z 1300 na 3200, a w końcu października dolar stanął na 6300 mk. W stosunku do tego poszły cenv wszystkie o 200—500% w górę. Związki zawodowe postawiły w połowie października żądanie dalszego podwyższenia zarobku o 75% za październik i o 200% za listopad. Komisja pojednawcza dnia 27. X. pod przewodnictwem p. Szefera (kandydata „Chjeny”) odrzuciła żądanie zarobkowe za październik, a za listopad przyznała tylko 100%, ogłaszając zarazem ważność uchwały za cały listopad, to znaczy odbierając możliwość dalszych żądań zarobkowych.

W listopadzie dolar podniósł się do 9300 mk. niem. Ceny stosownie do tego poszły w górę, a nasz robotnik otrzyma poprawę listopadową... 18 grudnia.

Z drugiej strony pracodawcy robią interes nielada. Za węgiel sprzedawany za granicę pobierają 6 dolarów, czyli 54.000 mk. niem., czyli ponad cenę w miejscu 41.000 mk. niem. Odliczywszy fracht kolejowy, zostaje im na czysto 37.000 mk. n. z jednej tony.

Najlepiej płatny górnik na G. Śląsku zarabia taryfowo 1980 mk. na dniówkę, a za ½ klg. smalcu płaci 2000 mk. niem.

W Zagłębiu Dąbrowskiem górnik zarabia 8—9000 mk. polskich, czyli, że na G. Śląsku zarobek o połowę jest mniejszy, a drożyzna większa.

Wobec takiego rozpaczliwego położenia przedstawiciele związków zawodowych udali się do Rządu, domagając się:

1) przyznania kooperatywom związków zawodowych 100.000 ton węgla miesięcznie, z którego to zysku ma być żywność potaniona.

Uchwałę tę powziął już Sejm Śląski.

2) Natychmiastowego zaprowadzenia waluty polskiej na G. Śl. i zunifikowania cen, oraz zarobków z resztą Polski.

Z ubolewaniem musieli przedstawiciele związków stwierdzić, że mało zrozumienia dla punktu 1 spotkali w Min. handlu i przemysłu, gdzie im wręcz oświadczono, że przydział węgla dla tych celów jest niemożliwy, bo rzekomo brak podstaw prawnych!

Będziemy mieli w Polsce i nadal to ośmieszające ją widowisko, że pieniądze za węgiel polski pójdą do koncernów niemiecko-żydowskich, które mają swe siedziby w Niemczech.

J. Adamek.

Budżet głodowy G. U. S.

Wzrost drożyzny za miesiąc ubiegły Główny Urząd Stat. określił na niespełna 20%.

Indywidualne odczucie drożyzny połączone z odpowiedniem nadszarpnięciem budżetu było inne, zgoła nie odpowiadające owym 20% zwyżki, określonej przez G. U. S.

Warstwy pracujące, które ciężar wzmagającej się drożyzny odczuły w stopniu znacznie większym, niż wykazany przez G. U. S., zareagowały odruchem oburzenia.

Wobec tego, że wzrost kosztów utrzymania dla poszczególnych grup pracowniczych jest znacznie większy, niż to wykazują teoretyczne notowania G. U. St., została przez Dyrektora G. U. S. p. Buzka zwołana specjalna konferencja prasowa.

Wyjaśnień udzielił naczelnik wydziału statystyki pracy p. Edward Lipiński.

Wyjaśnienia nosiły charakter teoretyczny. P. Lipiński podkreślił, że metoda obliczania wzrostu drożyzny jest słuszna. Normy nie są małe. Obecnie G. U. S. zamierza zwiększyć normy mięsa, mleka, masła, jaj, cukru. Do obliczań bierze się ceny 16-tu artykułów żywnościowych, a 20% dolicza się na odzież i t. p. Cenę bierze się rynkową. Jest ona przeciętna z całego miesiąca.

Metoda stosowana przez G. U. S. daje — informuje p. Lipiński — wyniki przybliżone.

Ale należy zapytać, czy wskaźnik teoretyczny daje właściwe wyniki w budżecie realnym rodziny pracowniczej?

Przedewszystkiem obliczenia te obejmują w teorji jedną tylko grupę społeczno-pracowniczą, w praktyce zaś szablonowo stosowane są do wszystkich pracowników. Stąd wobec ogromnej różnicy poziomu życiowego, obliczenie wzrostu kosztów utrzymania w zastosowaniu życiowem jest fikcyjne.

A powtóre czyż ten budżet, na zasadzie którego czyni obliczenia G. U. S., odpowiada choćby normalnym potrzebom rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób? Stanowczo nie!

Przyznaje to nawet organ kapitalistów „Rzeczpospolita” (Nr. 278 p. t. Bezcelowe badania), pisząc: „Śmiało stwierdzić można, że budżet, na którym opiera swe obliczenia komisja G. U. St., nic wspólnego z rzeczywistością nie ma”...

Zresztą naczelnik wydziału statystyki pracy, uprzejmie udzielając na konferencji prasowej informacji, przyznał, że istotnie jest niezadowolenie. Wedle p. Lipińskiego płynie ono stąd, że *płace są za niskie, płace są głodowe*, więc dodatek drożyźniany od płac głodowych nie wywiera żadnego efektu.

Należy więc możliwie często regulować, t. j. podnosić płace zasadnicze, uprzednio podniósłszy je do wysokości płacy realnej, pokrywającej potrzeby choćby minimalne pracownika. Obecne bowiem płace pracowników — prócz paru zawodów uprzywilejowanych — stojąc poniżej poziomu minimum, są głodowe nawet z dodatkiem drożyźnianym.

A jeżeli chodzi o dodatek drożyźniany, to przy wielkich skokach kosztów utrzymania, jak np. teraz w Austrji, stawał się on niemożliwością, z powodu niemożności otrzymania odpowiedniego kredytu przez przedsiębiorców. Gdy zaś wskaźnik drożyźniany jest niewielki, wtedy znów nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Nie jest równoważnikiem dla pokrycia niedoborów budżetowych szarpniętych przez nagłą falę zwyżki drożyźnianej.

Słowem — „dane osiągnięte drogą teoretyczną nie zgadzają się z faktycznemi danemi, ani co do jakości produktów, ani co do ilości, ani nawet co do cen. Rzeczywistych kosztów utrzymania niepodobna zbadać drogą teoretyczną” („Statystyka Pracy”, zeszyt 3-ci z mies. marca r. b.).

Słuszne więc że — jak pisze „Rzeczpospolita”, organ kapitalistów — „robotnicy co pewien czas wystawiają żądania regulacji płac, nie licząc się zupełnie z notowaniami naszej komisji statystycznej i przeprowadzają je w ostateczności drogą strajkową, jak poucza codzienne życie”.

Robotnicy mogą zdobyć regulację płacy, jeżeli są zorganizowani i zdobywają ją dlatego, że są zorganizowani.

Stąd wniosek prosty, że wszyscy pracownicy luzem chodzący powinni się zorganizować.

Wszelkie kategorje pracowników fizycznych bądź umysłowych powinny stworzyć organizacje zawodowe i zawierać umowy zbiorowe.

Wtedy śmieszny, z punktu widzenia regulacji płac — dodatek urzędu statystycznego nie będzie grał roli decydującej w budżecie pracownika. Będzie dodatkiem do płacy, która co pewien określony czas, niezbyt wielki, musi — w miarę drożyzny — ulegać zwyżce, niezależnie od określenia dodatku drożyźnianego.

Wt.

Zblizka i zdaleka.

Z POWODU SPISU LUDNOŚCI.

W Tow. Ekonomistów i Statystyków prof. Ludwik Krzywicki wygłosił referat na temat wyników spisu ludności, dokonanego przed rokiem na ziemiach Rzeczypospolitej. Spis ten był pierwszym, przez władze polskie dokonanym, posiada on i posiadać musi wiele braków. Uległ odchyleniom od prawdy, spowodowanym bądź nieprzygotowaniem ludności do podobnych przedsięwzięć administracyjnych, bądź niechęcią i niewiarą niektórych części ludności, bądź niedopatrzeniem urzędu statystycznego, który też jest instytucją nową i toruje sobie dopiero drogę w dziedzinie organizowania spisów statystycznych. Ob. Krzywicki określa odchylenie od prawdy objektywnej na 3%.

Spis dał pole do licznych obserwacji natury politycznej i psychologicznej: na ludność ukraińską oddziaływały czynniki polityczne, przebywające poza granicami Polski, nawołując (bez wielkiego powodzenia) do bojkotowania spisu. Ludność, ulegająca tym wpływom podawała siebie za „obywateli Ententy” albo w rubryce obywatelstwa wypisywała paragraf Traktatu, noszącego nazwę „traktatu podpisanego w Saint-Germain en Laye”, w przekonaniu, że w ten sposób zabezpieczy siebie przed uznaniem za obywateli państwa polskiego... Obywatele żydzi wpisywali siebie jako „Polacy” i jako „Żydzi”, co w łonie tych samych rodzin wywoływały w obecności rachmistrzów — spory i kłótnie, zaś spory te dawały powód do zmian w odnośnych rubrykach w godzinę po dokonaniu spisu; dawały też powód do skarg nadsyłanych do Klubu posłów żydowskich i stanowiły punkt wyjścia do składania interpelacji posłów żydowskich w Sejmie. Skargi te były najczęściej nieuzasadnione i inicjator tych skarg w obawie represji z tytułu kłamliwych skarg uciekł do Ameryki. Obywatele narodowości niemieckiej podawali siebie za „Polaków” — pomimo agitacji wielkoniemieckiej, Mazurzy za Niemców, pomimo, że mówią w domu po polsku, a to ze względu na wyznanie protestanckie. Białorusini za „tutejszych” albo za Polaków.

Ze stanowiska psychologji społecznej i socjologji ta strona spisu jest wielce ciekawa i nieraz będzie jeszcze stanowiła przedmiot rozmyślań i rozważań statysty polskiego. Przynależność państwowa i narodowość kłócą się jeszcze i będą długo jeszcze kłóciły się z sobą w świadomości wielu miljonów obywateli polskich. Co więcej olbrzymie obszary Rzeczypospolitej obejmują zbiorowiska etniczne, nie znające jeszcze zgoła wyraźnego samopoczucia narodowego. Obywatele starozakonni w tej samej rodzinie bywają tylko żydami albo już Polakami, niekiedy syn ojca Polaka zapisuje siebie jako „narodowości żydowskiej”. Wyrobienie państwowe i większe przygotowanie do życia pod rządem państwa nowoczesnego wprowadzi tu więcej porządku. W świeżo ogłoszonej pracy „Polityka Polski niepodległej” p. Stanisław Bukowiecki zwraca uwagę szczególną a bardzo wymowną na te sprawy, teoretycznie jasne dla wszystkich z wyjątkiem niektórych nacjonalistów i nadnacjonalistów, praktycznie zaś bardzo złożone i bardzo bolesne. „We Francji pod nazwą „Francuz” rozumie się obywatel państwa francuskiego, który może nawet do narodowości francuskiej nie należeć, natomiast przedwojenny Alzatczyk, chociażby był najwięcej do Francji przywiązany, nie nazywał siebie Francuzem, ale bolał nad tem, że Francuzem być przestał”. „Wyraz *nationalité* nie oznacza bynajmniej jakiejś zbiorowości rasowej, językowej lub kulturalnej, ale wyłącznie tylko obywatelstwo państwa. Naród szwajcarski, złożony z różnych ras i języków, jest jednym narodem, podobnie belgijski, amerykański i t. d. Jest więc pojęcie narodu — pojęciem politycznem... W państwie polskiem jest jeden naród polski; termin Polak obejmuje wszystkich obywateli tego państwa zarówno mówiących po polsku, jak tych, których językiem rodowitym jest niemiecki czy białoruski i którzy stanowią grupy narodowościowe”...

Spis ludności, o którym wiele bardzo ciekawych i pouczających szczegółów opowiedział w referacie swoim ob. Krzywicki — i na sprawę, poruszoną z wielkim talentem prawniczym i głęboko przemyślaną przez p. Bukowieckiego, rzucił światło ciekawe.

Spis określił obywateli polskich narodowości polskiej, jako odpowiadających tylko 68% ogólnego zaludnienia. Blisko trzecia część ludności nie jest narodowości polskiej. O tym szczególe nie wolno zapominać.

Spis ludności wykazał całą nicość dotychczasowej statystyki zaludnienia, prowadzonej w Kongresówce przez dawnych urzędników rosyjskich. Ob. Krzywicki przypuszcza, że statystyka rosyjska naliczyła w zaborze rosyjskim o jeden miljon ludności więcej, niż jej było w rzeczywistości. Statystyka „pisarzy gminnych” ówczesnych należeć powinna do przeszłości. Metody, stosowane przez Urząd statystyczny, powinny wyleczyć ludność z obaw, z którymi muszą się na każdym kroku spotykać rachmistrze Urzędu Statystycznego. Chłop boi się statystyki jak ognia; uważa ją za wstęp do nowego podatku! Trzeba go oduczyć od tej obawy. Trzeba w nim wykształcić ducha obywatelskiego, poczucie obowiązku wobec państwa, współdziałanie zapoczątkowaniom państwowym, ile że państwo jest „wszystkich” i nie znajduje się poza obywatelem... Wątpliwości nie ulega, że referat ob. Krzywickiego współdziała w takiej działalności obywatelskiej, budzi ducha obywatelskiego, mobilizuje dobrą wolę zbiorową. Zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie.

Henryk Bezmaski.

Mąż zaufania p. Sapiehy — defraudantem.

W dniu 10 b. m. został aresztowany w Krakowie dyrektor polskiego Banku dla Handlu i Przemysłu, Wandzel, mąż zaufania ks. biskupa Sapiehy, za popełnienie olbrzymich nadużyć finansowych. Wiadomość o tem zaopatruje „Naprzód” krakowski, wydany dn. 11 b. m., następującemi uwagami:

„Jak wiadomo, przed niedawnym czasem ks. biskup Sapieha wynajął część krakowskiego pałacu biskupiego na bank. Wywołało to wielkie zgorszenie, albowiem Kościół nie powinien przykładać ręki do lichwy bankowej i paskarskiego handlu walutą, lecz trzymać się zdala od spekulacji giełdowych i machinacji bankowych, które stanowią jedną z głównych przyczyn szalonego wzrostu drożyzny, bogacącej zuchwałych aferzystów kosztem łupionej ze skóry ludności. Czem się trudni czarna giełda, to nie przystoi księciu Kościoła.

Przychylność, jaką ks. biskup Sapieha obdarzył bank, któremu w pałacu biskupim wynajął lokal, za odstępne 5 miljonów marek, wprowadziła w błąd szerokie koła osób pobożnych. Pomyślało sobie wielu, musi to być jakiś niezwykle uczciwy bank, skoro biskup umieścił go w biskupim pałacu. I na odpowiedzialność ks. biskupa, ci, którzy ufają ósemce, zaufali temu bankowi.

I oto okazuje się, że założyciel i dyrektor tego banku, tak gorliwie popierany przez ks. biskupa Sapiehę, Roman Wandzel, główny filar Chjeny w Krakowie, jest oszustem i złodziejem.

Popełnił on na szkodę akcjonarjuszów tego banku defraudację, idącą w miljardy marek, zbogacił się na tem złodziejstwie i kupił sobie dobra Zakliczyn i grał przewodnią rolę w Chjenie, zasilając hojnie fundusz wyborczy ósemki.

Na skutek karnego doniesienia ministerstwa skarbu został Roman Wandzel aresztowany za popełnienie zbrodni sprzeniewierzenia z § 183 ustawy karnej.

Tu chcemy tylko zaznaczyć, że aresztowanie nastąpiło w sobotę, 4 listopada, a więc w przeddzień wyborów do Sejmu, ale trzymano je w tajemnicy, aby nie kompromitować ósemki przed wyborami.

Chciano też utaić to aresztowanie na czas wyborów do Senatu, ze względu na kandydaturę ks. biskupa Sapiehy, ale rzecz się wydała i jesteśmy w możności poinformowania o niej wyborców.

Wiedział papież, co robi, gdy zakazał biskupom kandydować. Dobrze byłoby, gdyby im także nakazał trzymać się jak najdalej od interesów bankowych i walutowych.

SZCZEGÓŁY SKANDALICZNEJ SPRAWY.

Z wiosną ubiegłego roku prasa krakowska, a szczególnie „Naprzód” poruszał kwestję odstąpienia części pałacu biskupiego od strony ulicy Wiślnej na bank, podczas gdy w Krakowie panował głód mieszkaniowy. Biskup krakowski wziął wtedy odstępnego kilka miljonów, które przeznaczył podobno na cele utrzymania seminarjum duchownego, znajdującego się w opłakanym stanie finansowym.

Imieniem tego banku, który zarejestrowany został, jako Polski Bank dla Handlu i Przemysłu, pertraktował z księciem biskupem prof. Kollegjum naukowego w Detroit w Ameryce p. Roman Wandzel.

Sprawa została ubita, p. Wandzel stworzył bank akcyjny kapitałami amerykańskiemi i przybył nowy bank wspaniale urządzony z piękną wystawą i lampką czerwoną przy wejściu. W kilka miesięcy po otworzeniu banku, którego dyrektorem został p. Wandzel, zaczęły krążyć pogłoski, że bank ogłasza niewypłacalność i będzie lada dzień zamknięty. Urzędowo stwierdzono, że pogłoski te są fałszywe, a bank oparty jest na silnych podstawach finansowych.

Nagle przed kilku tygodniami akcjonarjusze banku, którzy rekrutowali się z kapitalistów żydów polskich w Ameryce, odnieśli się drogą dyplomatyczną do ministra skarbu Jastrzębskiego w Warszawie, z doniesieniem, że dyrektor Polskiego banku dla handlu i przemysłu w Krakowie, p. Wandzel popełnił oszustwo idące w setki miljonów.

Na skutek tego doniesienia ministerjum skarbu odstąpiło pismo akcjonarjuszy amerykańskich prokuraturze krakowskiej, które poleciła aresztowanie dyrektora Wandzla.

HISTORJA ZAŁOŻENIA BANKU.

P. Wandzel młody, elegancki, o manierach arystokraty człowiek, podczas wojny wyjechał do Ameryki, gdzie przebywał przez kilka lat. Przed dwoma laty, kiedy miał wracać do Polski, zorganizował Towarzystwo akcyjne które powierzyło mu 150.000 dolarów, aby założył w Krakowie wielki akcyjny bank z filją w Warszawie.

Wedle polecenia swoich mandantów miał p. Wandzel po przyjeździe do Polski sprzedać część dolarów i jako kapitał zakładowy banku złożyć 100 miljonów mk.

W maju 1921 zjawił się on w rodzinnem mieście Krakowie (gdyż tu się urodził) i sprzedał pierwsze dolary, aby zapłacić konsystorzowi biskupiemu 5 miljonów mk. za odstąpienie lokalu.

Nastepnie sprzedał 80.000 dolarów po kursie, jak twierdzi, 830 mk. (podobno wtedy taki był kurs dolara), za kilka dni zaś 40.000 dolarów po tym samym kursie. Z uzyskanych ze sprzedaży dolarów marek polskich złożył jako kapitał zakładowy banku 100 miljonów mk.

Aby takie wprost marnotrawienie dolarów przeprowadzić, Wandzel nie dopuszczał innych dyrektorów do kierownictwa, nie zwoływał Rady nadzorczej i posiedzeń komitetu, a miljony trzymał w kuferku w swojem mieszkaniu.

Oczywiście, że akcjonarjusze nie wierzyli, aby dolary po najniższym kursie były zmieniane i stwierdzili, że to jest nieprawda, gdyż na takiej zamianie, podczas gdy dolary ciągle szły w górę, zarobić musiał p. dyrektor kolosalne miljony.

Wyszło dalej na jaw, że dyrektor Wandzel na własny rachunek zakupywał dolary, franki, funty angielskie i t. d. Tranzakcje te przeprowadzane były przez Polski bank dla handlu i przemysłu, ale p. dyrektor twierdzi, że zakupna te wynoszące miljony, dokonywał z własnych pieniędzy. Atoli niema najmniejszego dowodu, by posiadał on, oprócz 150 000 dolarów akcjonarjuszy, jakikolwiek majątek.

W ostatnich czasach p. dyrektor żył bardzo szeroko, wyjeżdżając często do Warszawy niby na kontrolę filji tegoż banku a właściwie celem wesołych zabaw w „Bristolu".

Przed kilku miesiącami kupił on dobra Zakliczyn, w których urządził sobie wspaniałą rezydencję.

Aresztowany żył w bardzo bliskich stosunkach z duchowieństwem krakowskiem i cieszył się szczególnie u biskupa Sapiehy wielkiem zaufaniem.

Szkoda, jaką ponieśli akcjonarjusze banku, wynosi setki miljonów, zaś bank sam nie narażony został na straty, gdyż kapitał zakładowy pozostał nietknięty.

Na podstawie dalszego śledztwa stwierdzono także pewne niedokładności w księgach bankowych, zwłaszcza niejasne są niektóre ważniejsze pozycje, co jest przedmiotem osobnego śledztwa, oraz orzeczenia znawców ksiąg kasowych, którzy w tych dniach rozpoczną swoją pracę.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi podobno s. s. o. Ksieski. Znamiennem jest, że władze już przeszło tydzień trzymały tę aferę w ścisłej tajemnicy, aby ona nie dostała się do prasy. Podaje się skwapliwie kradzieże biedaków z nędzy, ale łajdactwa takie trzymane są w tajemnicy".

W sprawie strajku dozorców domowych

Wczoraj odbyło się walne zebranie dozorców domowych w lokalu Związku przy ul. Leszno 48. Mimo prowokacyjnego stanowiska Chrześcijańskiego Związku dozor. dom., zebranie uchwaliło nie przerywać strajku, ponieważ płace dozorców nie wystarczają zupełnie na utrzymanie, a stanowisko Magistratu nie wytrzymuje krytyki.

Trudno wymagać, żeby dozorcy pracowali za darmo dla miasta, ponieważ Magistrat kosztowałoby duże sumy wzięcie na swój koszt oczyszczania ulic. Tylko organ chadeckiego prezydenta miasta Nowodworskiego „Rzeczpospolita" może odwoływać się do uczuć obywatelskich dozorców, którzy przymierają głodem i muszą żądać poprawienia bytu.

Kiedy dozorcy domowi występują w obronie swych interesów i walczą z wyzyskiem, wówczas Związek chadecki, zamiast żądanie dozorców poprzeć, zwalcza je namiętnie. Postepowanie chadeckiego Związku zmierza wyraźnie ku złamaniu solidarności w szeregach strajkujących przez osłabianie wiary w skuteczność strajku i namawianie do podjęcia pracy. W czasie obecnego strajku dozorcy zobaczą dowodnie, jak niską rolę spełnia Chrześcijański Związek wobec polskiego proletarjatu, działając zawsze wbrew jego interesom.

Gr.

Urząd Mieszkaniowy rekwiruje lokale Związków Zawodowych

Urząd mieszkaniowy, orzeczeniem z d. 2.XI 1922 r. za Nr. 16334/II, zarekwirował dwa pokoje w lokalu Związku zawodowego pracowników na drogach wodnych przy ul. Nowy Zjazd 6. Wskutek tej rekwizycji, Zw. zaw. pracowników na drogach wodnych, mający za zadanie zorganizować ogromne rzesze pracowników żeglugi rzecznej, regulacji rzek, budowy portów i t. p., będzie miał zatamowaną drogę do rozwoju przez uszczuplenie lokalu.

Zgadzamy się z tem, że brak mieszkań zmusza Urząd mieszkaniowy do zajmowania lokali, celem umieszczenia osób, nie mających dachu nad głową, ale niechże rekwiruje sobie ogromne pokoje w pałacach i gmachach arystokracji lub paskarzy, lecz niech nie rusza Związków zawodowych.

Sądzimy, że p. Komisarz Rządu, otrzymawszy zażalenie ze Związku pracowników na drogach wodnych, zechce zrozumieć, że jest inny sposób na zaspokojenie głodu mieszkaniowego, niż rekwizycja lokalu robotniczych związków zawodowych, i uchyli orzeczenie o rekwizycji.

Odpowiedź na odpowiedź

W odpowiedzi na wzmiankę, zamieszczoną w Nr. 305 „Robotnika" z dnia 1. XI. 1922 r. w sprawie p. Borszewskiego Rajmunda, prosimy Was, tow. Redaktorze, o zamieszczenię następującego sprostowania:

Wyrażamy niniejszem swój gorący protest w imieniu klasy pracującej m. Płocka przeciwko wysunięciu kandydatury p. Borszewskiego Rajmunda na stanowisko komisarza Kasy Chorych. Protest swój popieramy tem, że p. Borszewski stale pracował, jako urzędnik rosyjski w czasach caratu i nie zdradzał wtedy wcale swej polskości, a obecnie, jako wyższy urzędnik starostwa, nic dobrego dla klasy pracującej nie zdziałał.

Dlatego też w imieniu klasy pracującej protestujemy przeciwko kandydaturze p. Borszewskiego na komisarza Kasy Chorych i użyjemy wszelkich możliwych środków, aby ten, który dotychczas wrogo odnosił się do ruchu robotniczego, nie stanął na czele tak ważnej dla klasy pracującej placówki.

Płocki Okr. Kom. Rob. PPS.

Polityka zagraniczna Mussolini'ego.

Od chwili, kiedy Benito Mussolini, krzycząc: „niech żyje król", narzucił Wiktorowi Emanuelowi swój gabinet, od tej chwili poczęły obiegać świat najsprzeczniejsze wiadomości o nowym kierunku polityki zagranicznej Włoch. Czegóż bowiem, w ciągu ostatnich dni dziesięciu, nie doniesiono redakcjom pism politycznych w tej sprawie?! Podobno Włochy zdążyły już porozumieć się z Francją w sprawach tureckich i wschodnich wogóle, a to przeciw Anglji, zyskując wzamian od Francji uznanie specjalnych interesów włoskich w Smyrnie. Podobno Mussolini już zdążył zawrzeć tajny traktat z Węgrami, według którego ośm dywizji węgierskich ma demonstrować na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, w wypadku zbrojnego starcia Włoch z Jugosławją o Dalmację — o co, dodamy nawiasem, wcale nie trudno. Podobno, dalej, Mussolini dokonał cudu w swoim rodzaju, odbudował, mianowicie antyturecki blok państw bałkańskich z przed roku 1912, potrafił w ciągu paru dni pogodzić Bułgarję z Rumunją, Jugosławją i Grecją, wyrwać korzenie ostrego sporu o Saloniki, Macedonję i Dobrudżę. Podobno razem z Czechosłowacją, Jugosławją, a może i z Węgrami, opracował był plan podziału Austrji, przyczem Włochy mają zagarnąć resztki krajów górno-alpejskich, jakie koalicja pozostawiła przy tem państewku. Podobno..., ale, doprawdy, dosyć już tych wszystkich wiadomości istotnie sensacyjnych, pełnych wewnętrznych sprzeczności i nieprawdopodobieństw. Jeżeli o nich wszystkich wspominamy na tem miejscu, to tylko dlatego, że z jednej strony doskonale odtwarzają całą niepewność, jaka panuje w sferach politycznych całego świata co do istotnych zamiarów Mussoliniego, z drugiej zaś trafnie, jakby w karykaturalnem odbiciu, przedstawiają istotne podłoże całej zewnętrznej polityki faszyzmu włoskiego, którem jest awanturniczego gatunku imperjalizm.

Podstawą polityki zagranicznej Mussoliniego jest idea „wielkości Włoch". Wyrosła ona w głowie medjolańskiego demagoga już w okresie powojennym. Według Mussoliniego zarówno traktat wersalski, jak i wszystkie inne nie dały im tych wszystkich korzyści, jakie dać były winny. Nie są oni zaspokojeni tem, że słupy graniczne włoskie wbite zostały daleko na północy — w Alpach — że na przełęczy Brennerowskiej powiewa sztandar włoski; faszyści chcieliby graniczyć bezpośrednio z Bawarją, z Niemcami. Nie chcą przytem uznać słowiańskiego charakteru Dalmacji, gotowi o wybrzeże dalmatyńskie prowadzić wojnę z Jugosławją, a to w imię zasady wyśpiewanej przez posłów włoskich o „italskim Adrjatyku". Wyciągają ręce ku Azji Mniejszej, gdzie w miastach, zwłaszcza w Smyrnie, nagromadziły się większe skupienia emigrantów włoskich. Słowem, gdziekolwiek zamieszkuje nieco liczniejsza grupa Włochów, wszędzie tam skierowane są oczy i apetyty faszystów, jako na kraje włoskie. Że tak jest w istocie, że polityka zagraniczna Mussoliniego nie opiera się wcale na żadnych realnych, politycznie i gospodarczo rozumnych przesłankach, że jest, nie jak twierdzą niektórzy, romantyczna, ale zwyczajnie awanturnicza, świadczy zabawna rozmowa, jaką miał pewien wybitny faszysta z redaktorem paryskiego „L'Eclair" — p. Buré, sympatyzującym z faszystami. P. Buré zapytał znienacka, czy aby Mussolini nie myśli również o zajeciu Tunisu, oddawna znajdującego się w lenniczej zależności od Francji. Zaskoczony tem pytaniem faszysta odpowiada naiwnie: „*narazie* — nie!"

Kiedy Mussolini, uchwyciwszy władzę, zawiadomił o tem reprezentantów Włoch zagranicą trzej najwybitniejsi dyplomaci włoscy: hr. Sforza, ambasador w Paryżu, senator Frassati w Berlinie, oraz Rolando Ricci w Waszyngtonie, podali się do dymisji, przyczem hr. Sforza uczynił to w sposób, publicznie potępiający z góry łatwo dającą się przewidzieć politykę awanturnictwa w międzynarodowych stosunkach Włoch. Ci trzej wytrawni dyplomaci nie chcieli ponosić odpowiedzialności za wszystkie niebezpieczne dla pokoju Europy możliwości faszystowskie. Zwłaszcza hr. Sforza, który uregulował najdrażliwszą kwestję dalmatyńską, a to na mocy zawartego z ministrem jugosłowiańskim Trambiczem w połowie listopada 1920 roku traktatu w Rapallo, nie chciał brać odpowiedzialności za zaostrzenie stosunków z Jugosławją, czem stale grozi awanturnicza imperjalistyczna polityka faszyzmu.

J. Most.

Kronika polityczna

OBŁUDNICY.

Otrzymaliśmy komunikat, w którym komuniści zawiadamiają, że ich wyborczy Związek proletarjatu miast i wsi będzie istniał i nadal jako „stronnictwo polityczne". Komuniści tedy w dalszym ciągu prowadzą swą naiwno - oszukańczą grę, bo przecież Partja Komunistyczna Polski nie przestaje istnieć. Dalej mówi się w tym komunikacie, że ów Związek ma program „przebudowy burżuazyjnego państwa polskiego na polską republikę socjalistyczną". W swojej naiwnej perfidji panowie ci myślą, że — używając dla pozoru PPS.-owskich określeń — ukryją komunistyczne pazury. Ale ten sam program Związku przez komunistyczny amerykański „Głos robotniczy" sformułowany został w następujący sposób: „na gruzach Polski rozbójniczej powstaną republiki sowieckie, sprzymierzone z Rosją sowiecką"!!

ARESZTOWANIE POSŁA KOMUNISTYCZNEGO.

Z innego komunikatu komunistów dowiadujemy się, że 12 b. m. aresztowano w Warszawie nowowybranego posła z Zagłębia Szczepana Rybackiego. Rybackiego oskarżają z par. 129.

Aresztowanie to jest niewątpliwie grubem nadużyciem, a na dobitkę rzeczą bardzo — powiedzmy delikatnie — niemądrą.

NOTA DO RZĄDU UKRAINY SOWIECKIEJ.

W sprawie wypadów band na terytorjum polskie.

Ministerjum Spraw Zagranicznych wystosowało następującą notę do Przedstawicielstwa Pełnomocnego Ukraińskiej Socj. Rep. Rad:

Nawiązują do treści noty naszej z dn. 26 października r. b., Ministerjum Spraw Zagr. stwierdza, że w dalszym ciągu ujawnia się działalność band sformowanych na terytorjum Ukrainy, które następnie przechodzą na terytorjum polskie.

Bandy te organizowane są z pośród grup rzekomych robotników, osiedlonych na polskiem pograniczu, pod pozorem tworzenia komunistycznych gospodarstw rolnych. Ministerjum Spraw Zagranicznych posiada informacje o istnieniu 10 takich grup, utworzonych wyłącznie z byłych wojskowych, a zwłaszcza byłych jeńców armji austrjackiej. Grupy te otrzymują w znacznej ilości konie, rzekomo dla celów rolniczych. Broń grupom tym dostarczają „Zakordoty", które w dalszym ciągu rozwijają swą działalność na polskiem pograniczu.

Ministerjum Spraw Zagranicznych stwierdza istnienie następujących grup, przeznaczonych do robienia napadów na terytorjum polskie:

1). W rejonie Sołomna, Greczany, Wiznówka, Niemiczyńce w odległości 8 — 15 kilm. od Tarnorudy około 200 ludzi i 100 koni.

2) W rejonie Iwachnowce, Skotymany Uwsia, w lasach satanowskich naprzeciwko Kręciłowa, około 50 ludzi, każdy ma konia.

3) W rejonie Jarominka, Gerszanówka, Zawodyńce, Lewada — około 100 ludzi.

4) W rejonie Żabińce, Letawa, Słoboda, Rożańska, Marjanówka — 100 ludzi i około 40 koni.

5) Armany, Kisielówka, Nigin — około 300 ludzi i koni poddostatkiem; dalej grupy w rejonach: 6) Teofilpola, 7) Szczasnowki 8) Kupiela, 9) Jampola Wołyńskiego, 10) Pewerosłoje — mają od 50 — 100 ludzi i stosunkową ilość koni.

Ostatnio 22 października r. b. przeszła przez Zbrucz w rejonie Szydłowca, pow. husiatyńskiego, banda, składająca się z 20 ludzi i posiadająca nawet karabin maszynowy, a 23-go tegoż miesiąca — banda w sile 30 ludzi konnych, uzbrojonych w 4 karabiny maszynowe, ukazała się w rejonie Wisnowczyk nad Strypą.

W tym stanie rzeczy Min. Spraw Zagr. kategorycznie protestuje przeciwko tolerowaniu przez Rząd Ukraiński akcji, która pod pozorami gospodarczymi, ma na celu zamiary wrogie w stosunku do ludności Rzeczypospolitej Polskiej. Powtóre, domaga się niezwłocznego przeprowadzenia dochodzenia w nadgranicznych komunistycznych gospodarstwach rolnych, w celu karania winnych. Potrzecie — ukrócenia działalności i ukarania tych funkcjonarjuszy rządowych i współpracowników organizacji politycznych, znajdujących się w zależności od Rządu U. S. R. R. którzy czynnie popierają powyżej przedstawioną występną działalność. (P.A.T.).

P. PLUCIŃSKI O STOSUNKACH POLSKO - GDAŃSKICH.

P. Pluciński udzielił przedstawicielowi P.A.T. wyjaśnień w sprawie stosunków polsko - gdańskich. Z wyjaśnień tych wynika, że Rząd Polski stara się robić wszelkie ułatwienia w sprawach, dotyczących interesów w. m. Gdańska; wydał nawet rozporządzenie na zasadzie którego obywatele gdańscy mają być traktowani narówni z polskimi, nadto poczynił szereg ułatwień w dziedzinie stosunków gospodarczych.

Mimo dobrej woli Rządu Polskiego Senat gdański nadal szykanuje obywateli polskich, wydalając ich z terytorjum w. miasta. Prócz tego wprowadza w życie szereg zarządzeń i projektuje wydanie ustaw wyjątkowych, skierowanych swem ostrzem przeciwko obywatelom polskim.

Wobec tego, że ostatnie zarządzenia Senatu gdańskiego wyrządzają Polsce nieobliczalne straty, Rząd Polski przedstawił położenie Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w przekonaniu, że spowoduje on zasadniczą zmianę w stosunkach, zapewniającą Polsce swobodne wykorzystanie portu gdańskiego.

W obecnym stanie rzeczy, Rząd Polski gotów jest cofnąć wszelkie przywileje i udogodnienia, jakie dobrowolnie wprowadził dla gdańszczan.

PROJEKT KONKORDATU Z WATYKANEM.

Wczoraj w Ministerjum Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. odbyła się druga z rzędu konferencja, poświęcona opracowaniu projektu konkordatu ze Stolicą Apostolską. Konferencji przewodniczył minister oświecenia, p. Kumaniecki. W obradach uczestniczyli m. in.: prof. red Abraham ze Lwowa, dyrektor Dep. Politycznego M. S. Z., p. Katyński, oraz delegaci innych zainteresowanych ministerjów.

RATYFIKACJA KONWENCJI W SPRAWIE RUCHU AUTOMOBILOWEGO.

Weszła w życie ustawa sejmowa w sprawie ratyfikacji konwencji o ruchu automobilowym, zawartej w Paryżu dnia 11 października 1909 roku.

Ustawa upoważnia Naczelnika Państwa do podpisania ratyfikacji konwencji powyższej.

Wykonanie ustawy powierzono ministrowi spraw zagranicznych.

SPRAWA DROŻYZNY NA G. ŚLĄSKU.

12 i 13 b. m. odbywała się w gmachu województwa pod przewodnictwem wicewojewody Żurawskiego, konferencja z przedstawicielami fabrykantów i związków robotniczych przy współudziale przedstawicieli województwa i Starosty Górniczego. Na konferencji omawiano sytuację gospodarczą, jaka się wytworzyła wskutek spadku waluty i związanego z nią wzrostu drożyzny. Na niedzielnej konferencji przedstawiciele fabrykantów zgodzili się na to, aby ostateczne uregulowanie podwyżek płac rozstrzygnąć dnia 13-go b. m., gdyby zaś do zgody nie doszło — zdać się na wyrok sądu rozjemczego. 13-go b. m. zaś odroczono ostateczne uregulowanie sprawy do czwartku. (A.W.).

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu dn. 13 b. m. zatwierdziła statut związku kolejarzy „Zjednoczenie zawodowe polskie"; uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrznych o włączenie wsi Podbulkowo do gminy Kosice; rozporządzenie w sprawie podwyższenia kwot, przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu pensyjnem funkcjonarjuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcjonarjuszy w służbie publicznej; rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia na województwa wschodnie i ziemię wileńską mocy ustawy o ustaleniu i wynagrodzeniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych, inspektorów szkolnych i ich zastępców; rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia na województwa wschodnie i ziemię wileńską mocy dekretu o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych, oraz załatwiła szereg spraw bieżących. (P.A.T.).

WYJAZD DO WILNA.

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Wilna: minister W. R. i O. P., dr. Kumaniecki i minister Robót Publicznych, inż. Łopuszański. Ministrom towarzyszyć będą: dr. Jan Fryling, sekretarz ministra W. R. i O. P., oraz p. Nestorowicz, dyrektor departamentu w Ministerjum Robót Publicznych. (P. A. T.).

SŁUŻBA PRZYGOTOWAWCZA W M. S. Z.

Ministerjum Spraw Zagr. wniosło do Rady Ministrów projekt rozporządzenia o służbie przygotowawczej kandydatów na urzędników 1-ej kategorji stanowisk służbowych w M. S. Z. oraz o egzaminie dyplomatyczno - konsularnym.

Według tego projektu, kandydaci na urzędników I-ej kategorji, po przychylnem orzeczeniu komisji kwalifikacyjnej, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu, poczem odbywają służbę próbną w poszczególnych departamentach Ministerjum.

Po ukończeniu praktyki kandydaci muszą się poddać egzaminowi dyplomatyczno - konsularnemu.

Co się tyczy urzędników już pracujących w M. S. Z., to poddać się muszą obowiązkowo egzaminowi do 1 marca 1924 r. wszyscy urzędnicy od najniższych stopni do 7-go włącznie, którzy pełnią służbę na stanowiskach, wymagających wyższego wykształcenia, o ile nie posiadają studjów wyższych. Dla urzędników wyższych kategorji ponad 7-y stopień służbowy, egzamin jest fakultatywny, lecz awans tej kategorji urzędników będzie uzależniony od zdania egzaminu dyplomatyczno - konsularnego.

SPRAWA EGZAMINÓW DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Niektóre ministerja opracowały projekt rozporządzenia o poddaniu egzaminom wszystkich urzędników państwowych do VII stopnia służbowego włącznie.

Projekty tego rozporządzenia złożone już są w Prezydjum Rady Ministrów i w czasie najbliższym mają być rozpatrzone na Radzie Ministrów.

KONFISKATA.

Upatrując w treści artykułu p. t. „Po prowincji", zamieszczonego w N-rze 32 z datą 12 listopada 1922 r. czasopisma p. n. „Warszawskoje Echo" cechy przestępstwa z art. 263 K. K., przewidzianego, Komisarjat Rządu obłożył w dn. 12 listopada r. b. aresztem Nr. 32 wyżej wymienionego czasopisma, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciwko winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru. (P.A.T.).

Sprawa Fedaka

Na wstępie poniedziałkowej rozprawy ogłoszono uchwałę Trybunału, odrzucającą wnioski obrony co do uzupełnienia 45 pytań, przedłożonych sędziom przysięgłym. Trybunał udzielił głosu prokuratorowi Guertlerowi, który zaznaczył na wstępie, że społeczeństwo polskie z chwilą odzyskania wolności politycznej wyciągnęło bratnią dłoń do wspólnej pracy z narodem ukraińskim, lecz dłoń tę odrzucono. Pierwsza część oskarżenia, to zbrodnia mordu, a nie polityczna. Prokurator zaznaczył, że gdyby go nawet miał spotkać taki los, jaki spotkał tych, co umieszczeni zostali na czarnej liście ukraińskiej, nie będzie ukrywać prawdy i zedrze jej osłonę. Prokurator stwierdza, że obrona godzinami całemi mówiła o rzeczach, nie mających nic wspólnego z aktem oskarżenia i zdążała do uzasadnienia pobudek zbrodni. Starano się przedstawić krzywdy i udowodnić że wynikiem tych krzywd była zbrodnia Fedaka. Tu jednak nie naród ukraiński staje, jako poszkodowany, tylko jego przewodnicy. Młodzież ukraińska bojkotuje tych, którzy chcą podać rękę do zgody, umieszcza na czarnej liście włościan, którzy życzą sobie spokoju i urządza na nich zamachy. Hasłem „śmierć zdrajcom" zmusza się naród ukraiński do solidarności. Metoda obrony zmierza do postawienia rządu polskiego w stan oskarżenia. Omawiając kwestję pobudek Fedaka, prokurator stwierdza, że pobudki te stwierdzone zostały szczerze natychmiast po zamachu w policji i sądzie.

Na rozprawie sądowej usiłowano je wytłumaczyć dzięki taktyce obrony. Prokurator stwierdza, że istotnym źródłem zbrodni Fedaka jest posłuszeństwo wobec tych, którzy mu tę zbrodnię wykonać kazali. Prokurator zapytuje Fedaka, czy nic nie wiedział o tych strasznych mordach dzieci i kobiet, o internowaniach i rabunkach dalej wykazuje, że szkoły i zakłady naukowe stoją dla młodzieży ukraińskiej otworem i nikt przeszkody nie stawia w kształceniu się jej.

Fedak skarży się na kolonizację polską, która rzekomo wydziera chłopom ukraińskim warsztaty pracy. A czegóż dziś jesteśmy świadkami? — mówi prokurator. Od Zbrucza po San ten warsztat pracy płonie — nikt z obrońców oskarżonych nie podniósł, że co chłop polski i obywatel polski zapracował, zgorzało.

Nie my mamy ocenić — mówił prokurator — czy Fedak jest bohaterem dla swego narodu — lecz my mamy ocenić jego czyn ze stanowiska sprawiedliwości, ładu i interesu naszego państwa. Po zamachu Fedaka młodzież na wiecu wznosiła na jego cześć okrzyki i uchwaliła kontynuować jego metody. Organ tej młodzieży „Nasz Szlach" nazywa naszych bohaterów bandą Iwaszkiewicza.

TELEGRAMY.

Przed konferencją lozańską

PROPOZYCJE TURECKIE.

Londyn, 13 listopada. (PAT.). Dzienniki donoszą, że delegacja turecka zaproponuje w Lozannie przeprowadzenie plebiscytu w Syrji, Palestynie i Mezopotamji, skoro tylko uchodźcy z tych krajów powrócą do swoich siedzib.

TURCY PRZECIW ODROCZENIU KONFERENCJI.

Paryż, 13 listopada. (PAT.). Ismet Pasza oświadczył korespondentowi „Le Matin'a", że odroczenie konferencji stwarzałoby wielkie niebezpieczeństwo wobec trudności, jakie napotykają kierownicy kemalistów, zmuszeni do trzymania w niepewności wynikającej z zawieszenia broni uzbrojonego narodu. Nakoniec zaznaczył Ismet, że Francja może darzyć zaufaniem kemalistów, których pierwszem pragnieniem jest utrzymanie z nią ścisłych i serdecznych stosunków.

WARUNKI RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Paryż, 13 listopada. (PAT.) Londyński sprawozdawca „Petit Parisien" donosi, że rząd angielski jest zdecydowany tylko wtedy wziąć udział w konferencji w Lozannie, jeżeli przedtem uzyska pewność, że trzy mocarstwa koalicyjne utworzą front jednolity, który, po wypadkach w Czanaku, uratuje sytuację.

Na Bliskim Wschodzie

ZARZĄDZENIA REFFET-PASZY.

Konstantynopol, 13 listopada. (PAT.). Ze źródeł angielskich donoszą, że Reffet Pasza objął kontrolę nad administracją. Odmówił jednak uznania kapitulacji, zniósł dodatkowe taksy, nałożone na zboże i zgodził się na 30-dniową zwłokę dla wprowadzenia zakazu wwozu artykułów zbytku. Reffet Pasza, który ma się domagać zniesienia więzień, pozostających pod zarządem państw sprzymierzonych, odmówił kompetencji ciała międzysojuszniczego do regulowania sporów, powstałych między cudzoziemcami a tubylcami.

USUWANIE CHRZEŚCIJAN.

Ateny, 13 listopada. (PAT.). Dzienniki donoszą, że władze tureckie w Merzynie zarządziły deportację wszystkich chrześcijan mężczyzn, oraz wydalenie wszystkich kobiet i dzieci.

STANOWISKO RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 13 listopada. (PAT.). (Havas). Z Londynu donoszą o zaniepokojeniu opinji angielskiej wskutek rzekomej odmowy Poincarego w kwestji spotkania z Curzonem. Otóż Poincare — jak się dowiaduje Havas, — wbrew tym pogłoskom, zgodził się na propozycje spotkania z Curzonem, w którem to spotkaniu wziąłby również udział przedstawiciel Włoch. Wobec tego, że Mussolini nie mógłby przybyć ani do Paryża, ani do Londynu, spotkanie odbyłoby się w mniej oddalonej miejscowości. Zresztą Poincare wyraził swą zgodę na spotkanie w przekonaniu, że porozumienie sojuszników jest już osiągnięte na podstawie warunków przyjętych w Mudanji. Poincare telegrafował dn. 7 b. m. do generała Pollo, przesyłając upoważnienie na ogłoszenie stanu oblężenia w Konstantynopolu, ale generałowie Harrington, Charpy i Montbolli sprzeciwiali się jednomyślnie ogłoszeniu stanu oblężenia. Jeśliby Turcy, naruszając konwencję mudańską, zaatakowali wojska sprzymierzone, to postępowanie ich nie mogłoby być tolerowane.

JEDNOMYŚLNOŚĆ W ANGLJI.

Leefield, 13 listopada. P.A.T. Cała bez wyjątku prasa angielska popiera rząd w jego polityce w stosunku do Angory. Wszystkie partje i stronnictwa w Anglji zapatrują się jednomyślnie na sprawę kryzysu na Bliskim Wschodzie.

Przed rekonstrukcją gabinetu Rzeszy

Berlin, 13 listopada. (PAT.) Na poniedziałek wszystkie frakcje parlamentarne zwołały posiedzenia w sprawie rekonstrukcji gabinetu.

Berlin 13 listopada. (PAT.). Dzienniki tutejsze donoszą, że przekształcenie gabinetu Rzeszy nie nastąpi przed wtorkiem bieżącego tygodnia.

POŁOŻENIE W NIEMCZECH.

Berlin, 13 listopada. (PAT.). Zarząd niemieckiej partji ludowej w powziętej dziś uchwale odrzuca dalszy udział w rokowaniach nad rekonstrukcją gabinetu. Ponieważ kanclerz nie zamierza utrzymać t. zw. wielkiej koalicji, niemiecka partja ludowa wobec tego nie może udzielić poparcia rządowi. Partja centrowa jest za rozwiązaniem parlamentu, ponieważ stoi na stanowisku, iż winna być koniecznie utworzona wielka koalicja, czemu jednak na przeszkodzie stoi powyższa uchwała. Gabinet Rzeszy zebrał się dzisiaj na naradę, w celu omówienia kwestji reparacyjnych. Według doniesienia „Telegraphen Union", gabinet miał uchwalić dziś nowe propozycje dla komisji reparacyjnej.

Ofiary trzęsienia ziemi

St. Jago de Chili, 13 listopada. (PAT.) Z ostatnich doniesień wynika, że skutkiem trzęsienia ziemi zginęło conajmniej 1000 osób. Wiele tysięcy ludzi jest pozbawionych schronienia i środków do życia.

SZCZEGÓŁY TRZĘSIENIA ZIEMI.

Paryż, 13 listopada. (PAT.) Havas donosi następujące szczegóły o trzęsieniu ziemi w Chili: Podczas trzęsienia ziemi morze wystąpiło z brzegów i zalało całe wybrzeże na kilometr w głąb kraju. Cały szereg miast portowych zniknął formalnie z powierzchni ziemi.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w sobotę, d. 18 listopada o g. 5-ej po poł. w lokalu „Robotnika", Warecka 7.

Na porządku dziennym:

1) Ustalenie porządku dziennego obrad Rady Naczelnej.

2) Sprawy wyborcze.

Sekretarjat Gen. C. K. W. P. P. S.

Odwołanie. Dziś posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego nie odbędzie się.

Ruch zawodowy.

STRAJK W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Strajk w fabrykach włókienniczych trwa w dalszym ciągu. 11 i 12 b. m. w kilku fabrykach *fabrykanci wywozili towary przy asystencji policji*, wskutek czego nastąpiły konflikty z robotnikami, którzy nie pozwalają wywozić towarów z fabryk. 10 b. m. odbyła się narada w związkach przemysłowców i prawdopodobnie dzisiaj zostanie zwołana wspólna konferencja (A. W.).

Związek pracowników miejskich. Dziś punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się posiedzenie sekcji V, Szpitalnictwa XVII Dobroczynności Publicznej. Delegaci proszeni są o punktualne przybycie.

Baczność rymarze! Z powodu bojkotu w firmach: Leon Adam, Majbach Bick, eLon Hirshorn i Izak Brendt, należy omijać Lwów aż do odwołania.

Baczność pracownicy handlowi! We Lwowie wybuchł strajk pracowników branży obuwia. Omijajcie Lwów!

Baczność tokarze i ślusarze! Z powodu niedojścia do skutku regulacji płac w fabryce „Ferrum" wybuchł strajk. Niech nikt nie podejmuje pracy w tej fabryce.

Baczność brązownicy! Jutro o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się zebranie sekcji brązowników. Tow.-członkowie proszeni są o liczne przybycie.

Ruch kult-oświatowy

Komisja Międzyzwiązkowa kult. - artystyczna. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej kult.-art. zawiadamia, iż najbliższe walne zebranie odbędzie się w dn. 17 listop. o godz. 7½ w. w lokalu Związku Zaw. Nauczycielstwa P. Szk. Śr. (Bracka 18 m. 5). Zarządy związków, należących do K. M. K.-A., proszone są o wydelegowanie swego przedstawiciela.

Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) Sprawozdanie Zarządu. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Wybory uzupełniające do Zarządu. 4) Pismo literacko - artystyczne. 5) Wolne wnioski.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 16050—16200—16100.

Berlin 1.95—2.00—1.98.

Londyn 71900—72700—72400.

Paryż 1030—1045.

Kronika.

WIELKA AFERA SZPIEGOWSKA W KRAKOWIE.

Przed kilku tygodniami aresztowano w Krakowie maj. sztabowego czeskiego, niejakiego Hlavasa, pod zarzutem szpiegostwa, który jednak po kilku dniach zdołał zbiedz z więzień politycznych. W związku z tą sprawą aresztowano kilku oficerów W. P., oraz dwie kobiety.

W ostatnich dniach dokonano dalszych aresztowań wśród osób cywilnych i wojskowych. Cywilne osoby odstawione zostały do więzień sądu okręg. karnego, zaś wojskowi do więzień na Montelupich. Obecnie władze wojskowe wydelegowały czterech urzędników wojskowych do urzędu śledczego policji okręgowej w Krakowie, celem uporządkowania materjału i przekazania go sądowi wojskowemu. Z ramienia wojskowości śledztwo w tej sprawie prowadzi major Florek, zaś z ramienia sądu okręg. karnego cywilnego s. s. o. Księski.

Sąd okręgowy karny rozesłał listy gończe za zbiegłym szpiegiem, którego nazwisko prawdziwe opiewa „Hladis". Za wspólnikami Hladisa: Arturem Kurciuszem i Aleksandrem Mrowcem zarządzono pościg.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2° C., najniższa —1° C.; w Zakopanem najwyższa 2° C., najniższa —6° C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne (mglisto, miejscami wypogodzenie się), temperatura w pobliżu 0°, słabe wiatry z południo-wschodu lub lokalne.

Sprawa mieszkań dla posłów i senatorów. — W czasie najbliższym przybędą do Warszawy nowi posłowie i senatorowie. Wobec tego, że wielu z pośród nich nie ma mieszkań w stolicy, władze rządowe i samorządowe urządziły w tej sprawie szereg posiedzeń, lecz doszły do wniosku, że wobec braku mieszkań w Warszawie — stosowanie przepisów ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń (ust. z d. 4.IV r. b.) nie prowadziłoby do celu. Jak widać stąd, sprawa ta ma być pozostawiona własnej inicjatywie posłów i senatorów.

Z Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Komitet Tow. Zachęty, celem uprzystępnienia zwiedzania wystawy tym osobom, które dopiero wieczorem kończą zajęcia, postanowił w każdą niedzielę i święto oświetlać gmach Towarzystwa do godz. 6-ej w. Już w najbliższą niedzielę publiczność będzie mogła zwiedzać Pałac Sztuki do godz. 6-ej.

Wystawa pośmiertna ś. p. Konrada Krzyżanowskiego zostanie otwarta w gmachu Tow. Zachęty w dniu 18 b. m. Równocześnie inne sale zajmą zbiorowe wystawy Wacława Dyzmańskiego i Strzemińskiego, oraz bieżąca.

Wynagrodzenie za wykłady na kursach wakacyjnych. Inspektorzy szkolni uzupełniają honorarjum, pobrane przez prelegentów na kursach wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych, uwzględniając pełny dodatek procentowy, obowiązujący w lipcu, względnie w sierpniu 1922 r. Prelegenci, którzy dotychczas nie otrzymali uzupełnienia, winni się zgłosić natychmiast do odpowiednich inspektorów szkolnych.

Z Koła polsko-włoskiego. Koło polsko-włoskie, na prośbę włoskiego Towarzystwa Narodowego dla Spraw Południa, jednego z poważniejszych stowarzyszeń oświatowych włoskich, zbiera, z celem zużytkowania w druku we Włoszech, wszelkie materjały, dotyczące pracy oświatowo-kulturalnej w Polsce, prowadzonej siłami prywatnemi, i to zarówno od chwili uzyskania niepodległości, jak i w epoce poprzedniej. Specjalną wartość miałyby wszystkie materjały i informacje, związane z dawną pracą nielegalną, zwłaszcza z niezapomnianą tajną oświatą ludową. Materjały nadsyłać należy do siedziby Koła (Ordynacka 5 m. 4, tel. 286-17), mogą być po polsku, pożądane jednak byłoby, ze względu na szybkość akcji, gdyby część chociaż udało się zebrać rzeczy w języku francuskim.

Wydawnictwa i sprawozdania Towarzystwa Narodowego dla Spraw Południa, które gorąco pragnie nawiązać jaknajliczniejsze stosunki z pokrewnemi instytucjami polskiemi, są dla interesujących się do przejrzenia w bibljotece Koła.

Wykonanie reformy rolnej. Jak donosi „Przegląd Wieczorny", przy parcelacji majątków państwowych w województwie kieleckiem: 1) w pow. koneckim — maj. Marywil (gm. Szydłowiec), 2) w pow. radomskim — maj. Chrzanów (gm. Wolanów) i 3) w pow. częstochowskim — maj Hutki (gm. Rększowice) zostały wydzielone ośrodki z budynkami. Podania o nabycie ośrodków powyższych winny być składane w okręgowym urzędzie ziemskim w Kielcach. Do podań należy dołączyć życiorys oraz dokumenty, stwierdzające przygotowanie rolnicze i ewentualnie specjalne kwalifikacje. Osoby z fachowemi studjami wyższemi i dłuższą pracą społeczno-rolniczą, posiadają pierwszeństwo.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Ligi Żeglugi Polskiej. Liga Żeglugi Polskiej (Marszałkowska 63) urządza jutro o g. 8 wieczorem zebranie, poświęcone najbardziej interesującym Polskę portom Bałtyku, a mianowicie: Rydze, Libawie, Rewlu, oraz wyjaśnieniu znaczenia Łotwy i Estonji dla przemysłu i handlu polskiego.

Wieczór literacki. Zarząd Związku zawodowego literatów polskich wzywa wszystkich kolegów w Warszawie do przybycia na wieczór literacki, poświęcony pamięci Tadeusza Micińskiego, urządzony staraniem przyjaciół zmarłego w klubie artystycznym (hotel Polonja) dn. 15 b. m. o godz. 8 wiecz.

Odczyty o Paryżu. W d. 15, 22 i 27 listop. prof. W. Trojanowski wygłosi trzy odczyty o Paryżu i Wenecji, ilustrowane przy pomocy przezroczy. Odczyty te odbędą się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) o godz. 8 wiecz.

Warsz. Tow. Biologiczne. Jutro odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego (Krak. Przedm. 26).

Zarząd prosi uprzejmie o nadsyłanie tematów na ręce sekretarza do Państwowego Zakładu Badania, Chocimska 2B (tel. 77-58).

WYPADKI

Złodzieje korzystają z każdej okazji. Pociągiem, który uległ niedawno katastrofie na stacji Jaszczów pod Lublinem, wieziono liczną korespondencję z Rosji, między innemi przesyłki pieniężne. Otóż jakiś złodziej porozrywał liczne koperty pieniężne, przeważnie z zagraniczną walutą, i zabrał pieniądze, korzystając z zamieszania. Obecnie prowadzone jest w tej sprawie dochodzenie, gdyż Skarb poniósł z tego powodu straty, dochodzące do kilkuset miljonów marek.

Katastrofa na kolejce. W dniu wczorajszym o godz. 10 przed południem pociąg kolejki wilanowskiej nr. 1, idący z Warszawy do Piaseczna, na 17 kilometrze wykoleił się i parowóz wywrócił się w jedną stronę, zaś w stronę przeciwną wywróciły się 2 pierwsze wagony. Przyczyny wypadku nie ustalono. Ranni zostali: maszynista Jan Siemieńczuk, pomocnik maszynisty Stanisław Owczarek; pasażerowie: Wacław Różewicz i Jan Kalina, dozorca kolejowy

Przejechany przez pociąg. W dniu onegdajszym na torze kolejowym w odległości kilku metrów od stacji kolejowej Nowy Dwór znalezione zostały zwłoki przejechanego przez pociąg mężczyzny. Ustalono, że jest to Marceli Bielecki, wędliniarz, zamieszkały w Warszawie przy ul. Brudnowskiej 11.

Zabójstwo. W zakładzie leczniczym „Zdrowie" d-ra Stankiewicza przy ul. Złotej 3 zmarł przywieziony dn. 9 b. m. ze wsi Sityka ziemi radomskiej 42-letni Berek Lenga, z powodu rany, zadanej kamieniem w czoło w drodze między Kwokami a Sitykiem. Sprawca został aresztowany przez tamtejszą policję.

Zbiorowe zaczadzenie. Z powodu zbyt wczesnego zasunięcia szybru przy piecu kuchennym w domu przy ul. Iłwickiej 33, w Sielcach, wydzielał się czad węglowy, którym zatruły się cztery osoby: 36-letni Wincenty Ozieszkowski, 55-letni Aleksander Robaczyński, 50-letni Wadysław Stątkiewicz i 31-letnia Anastazja Ozieszkowska. Ponieważ domownicy przez kilka godzin nie wychodzili z mieszkania, przeto zaniepokojeni sąsiedzi zawiadomili policję 20 komisarjatu, która wyważyła drzwi i wszystkich domowników zastała ze słabemi oznakami życia. Lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć trzyletniej dziewczynki, pozostałych zaś mężczyzn, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieprzytomnych do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z sądów.

DECYZJA A WYROK.

Sprawa red. Tadeusza Szpotańskiego.

Przedmiotem rozprawy karnej w 12 wydziale Sądu Okręgowego była sprawa red. Tadeusza Szpotańskiego, oskarżonego o przedrukowanie w tygodniku „Głos" dwóch utworów z wydawnictwa lubelskiego „Lucyfer", na które nałożony był areszt na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Lublinie.

Oskarżony redaktor do winy nie przyznał się, a obrońca jego, adw. T. Zagórski, dowodził, że decyzja Sądu Okręgowego w Lublinie, powzięta na posiedzeniu gospodarczem, a zatwierdzająca jedynie nałożony przez władze administracyjne areszt— nie może żadną miarą być utożsamiana z wyrokiem sądowym. Jedynie zaś istnienie wyroku sądowego skutkować by mogło karalność przedruku.

Niezależnie od tego red. Szpotański mógłby ponieść odpowiedzialność tylko w takim razie, gdyby wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie był mu znany. Pod tym względem oskarżenie nie złożyło żadnych dowodów, domniemania zaś prawne nie mogą tu być stosowane.

Sąd Okręgowy, podzielając te wywody, oskarżonego uniewinnił.

Teatr i muzyka.

TEATR „KOMEDJA".

„Moja panna mama", komedja w 3 aktach Louis Verneuil. Przełożył W. Perzyński.

Leciuchna ta komedyjka jest niewątpliwie głębsza i bogatsza, niż taka np. „Zabawa w małżeństwo". Wdzięk jej polega na subtelnym tańcu trojga osób: papy, mamy i synka na ogromnie śliskiej lince miłosnej. Papa ma lat 48, mama (macocha) 20 lat, synek 22 lata. Mama trwa, z powodów wcale tajemniczych, w panieństwie, albowiem od chwili ślubu w ciągu dwóch miesięcy autor kazał jej przed mężem zamykać się w swej sypialni na cztery spusty. Bezwiednie serduszko mamine skłania się na stronę bezwiednie zakochanego w niej synka, a kiedy wreszcie oboje uświadomoli sobie kwestję, papa, rozkoszny papuś (p. Ziembiński), czysty małżonek dziewiczej małżonki, znajduje, iż wszystko składa się jaknajlepiej. Opornej dziewczynce, swojej żonie, nie wybije z głowy jej literackiej wstrzemięźliwości,, a sam będzie wolny i już bez osłonek będzie mógł hulać z kokotkami.

Francuski pieprzyk tej lekkiej, bezpretensjonalnej, płyciutkiej, dla rozerwania widza napisanej sztuczki, unosi się, jak wdzięk delikatny na zestarzałej twarzy wyleniałego już szlifibruka. Komedyjka jest, jak woń gryzącej i podniecającej perfumy, uderzającej od kokotek „żałobnic", które włóczą się po bulwarach paryskich. Jest w niej mdły urok jesieni i schyłkowy smaczek dla lubieżnych staruszków. Przyjemniejsze to zapewne, niż smętne jakieś labidzenie nad próżnością i marnością życia, niemniej dziwnie czcze i bezsilne. W kółko, w kółko, w kółko, łóżko, łóżko, łóżko, aż się ckliwo robi. Teatr „Komedja" poświęcił się specjalnie „lekkiej komedji", więc nie można mu brać za złe, że trzyma się swej linji, ale skoro i w innych teatrach raz po razu zjawiają się tego typu zagraniczne fabrykaty, to naprawdę widza musi to niecierpliwić. Trudno mu przecie przypuścić, ażeby Francja zajmowała się tylko „problematem" łóżka. Ważny to sprzęt, ani słowa, lecz chyba nie jedyny...

Bezsprzecznie najlepiej grał p. W. Rapacki (syn) w epizodycznej roli garsona. P. Biegański nie wydobył z roli bezwiednie zakochanego synka czaru takiej sytuacji, wykorzystał natomiast świetnie komiczną jej stronę. P. Klimontowiczówna w roli tytułowej zwinnie tańczyła na śliskiej lince i potrafiła oddać urok młodej panny, wtrąconej w dramatyczne położenie. Artystka ta ma świeżość i swobodę przytem, co nie zawsze idzie w parze.

Zygmunt Kisielewski.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Cyd".

Teatr Polski. Dziś „Wesele Figara". Jutro ukaże się pierwszy raz komedja K. Rostworowskiego „Zmartchwywstanie".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Gorąca krew".

Teatr Reduta. Dziś „W małym domku" Rittnera.

Teatr Mały. Dziś „Banco".

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Teatr Komedja. Dziś „Moja panna mama".

Teatr Nowy. Dziś „Blondynka".

Teatr Praski. Dziś „Ja tu rządzę".

Koncert „Chóru oficerskiego". Dnia 16 listopada r. b. odbędzie się w sali Filharmonji w Warszawie doroczny koncert chóru oficerskiego pod protektoratem p. Ministra Spraw Wojskowych Sosnkowskiego. Sympatyczna drużyna występuje z doborowym programem. Solistami koncertu będą: artystka opery p. Mankiewiczówna, art. opery p. Dobosz, oraz p. Skoczylas.

Szlachetny cel — zakład leczniczy dla inwalidów wojennych — każe przypuszczać, że publiczność warszawska tłumnie na koncert pośpieszy.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.